

Poznańska młodzież uczciła 15 rocznicę powstania ZWM

(Inf. wł.)

Poznańskie obchody 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych przebiegały pod znakiem niezwykłego ożywienia działalności organizacji młodzieżowych, przede wszystkim Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej — spadkobierców ideowej spuścizny pokolenia młodych bojowników o wolność Poznania i budowniczych nowego życia w wyzwolonej od okupanta Wielkopolsce.

Sobotni capstrzyk, przeciągający w godzinach wieczornych

ena 50 gr

Nakład 109 245



Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 18 II 1958

Nr 41 [4370]

Rząd PRL precyzuje i rozwija propozycję dotyczącą utworzenia bezatomowej strefy w Europie

Memorandum polskie do 9 państw

Poniżej podajemy pełny tekst memorandum rządu PRL, które minister spraw zagranicznych Adam Rapacki wręczył 15 bm. przedstawicielom dyplomatycznym 9 państw: czterech wielkich mocarstw tj. Związku Radzieckiego, U.S.A., Wielkiej Brytanii i NRD, jak również Belgii, Francji oraz Czechosłowacji, Danii i Kanady.

Dnia 2 października 1957 r. rząd PRL przedstawił na ogólnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycję w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Rządy CSR i NRD oświadczyły gotowość przystąpienia do tej strefy.

Rząd PRL wychodzi z założenia, że utworzenie propo-

nowanej strefy bezatomowej może doprowadzić do poprawy atmosfery międzynarodowej, ułatwić szersze rozmowy rozbrojeniowe i rozwiązanie innych spornych zagadnień międzynarodowych, podczas gdy kontynuowanie i upowszechnianie zbrojeń jądrowych musiałoby tylko prowadzić do dalszego usztywnienia podziału Europy na przeciwstawne bloki i skompletowanie sytuacji, zwłaszcza w Europie Środkowej. W grudniu 1957 roku rząd PRL ponowił swoją propozycję na drodze dyplomatycznej.

Biorąc pod uwagę szerokie echo, jakie wywołała polska inicjatywa i uwzględniając wnioski wynikające z dyskusji, która rozwinęła się nad tą propozycją, rząd PRL przedstawia niniejszym bardziej szczegółowe rozwinięcie swoich propozycji, mogące ułatwić podjęcie rozmów i osiągnięcie porozumienia w tym przedmiocie.

1. Proponowana strefa powinna objąć obszar: Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Republiki Demokratycznej, Niemiec, Republiki Federalnej. Na jej terytorium nie byłaby produkowana ani magazynowana broń jądrowa, nie byłaby rozmieszczane sprzęt ani urządzenia przeznaczone do jej obsługi; użycie broni ja-

drowej przeciw obszarowi strefy byłoby zakazane.

II. Treść zobowiązań wynikających z utworzenia strefy bezatomowej opierałaby się na następujących założeniach:

1. Państwa strefy zobowiązałyby się nie produkować nie utrzymywać, nie sprządać dla własnych celów oraz

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja Episkopatu Polskiego obradowała w Warszawie

WARSZAWA (PAP) W Warszawie obradowała w tych dniach, komisja główna Episkopatu i konferencja plenarna pod przewodnictwem ks. kardynała S. Wyszyńskiego — prymasa Polski.

Jak wynika z komunikatu, wydanego w tej sprawie przez sekretariat Prymasa, w czasie konferencji rozpatrzono całokształt sytuacji Kościoła w Polsce. Konferencja zastanawiała się głównie nad sprawami duszpasterskimi. Komunikat stwierdza m. in., że wiele uwagi poświęcił uczestnicy obrad informacjom o organizacji pomocy dobroczynnej dla ubogiej ludności, przekazanej przez ks. biskupa Pękala, który bawił w tej sprawie za granicą.

W zakończeniu komunikatu czytamy: „Konferencja przyjęła z uznaniem decyzję władz państwowych, mocą której zostały zwrócone Kościołowi prechoja liturgiczne, złożone po wojnie na Wawelu. Również zezwolenie na wyjazd za granicę dla młodych księży, którzy otrzymali stypendia naukowe. Na uniwersytetach papieskich konferencja przyjęła z radością”.

W kwietniu IV Kongres Związków Zawodowych

(Od własnego przedstawiciela „Głosu“)

Za kilka tygodni — jak poinformowano w poniedziałek dziennikarzy na konferencji prasowej w CRZZ — rozpocznie się w Warszawie swe obrady kolejny, IV Kongres Związków Zawodowych. W obradach Kongresu weźmie udział ponad 830 delegatów z całego kraju, reprezentujących ponad 5-milionową armię członków związków zawodowych. Na Kongres zaproszeni zostaną również przedstawiciele większych zakładów pracy, rad

robotniczych, organizacji kobiecych i młodzieżowych a także weterani ruchu zawodowego — wszyscy z głosem doradczym. Należy się spodziewać ponadto liczego udziału gości zagranicznych.

O czym będą radzić związkowcy na swoim sejmiku? W ostatnich dniach władze związkowe opracowały projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych. Będzie to nowy twór organizacyjny zrzeszający poszczególne związki branżowe: górników, metalowców, kolejarzy, itd. Na czele zrzeszenia stać będzie komitet wykonawczy, złożony z przewodniczących zarządów głównych związków zawodowych. Rola Centralnej Rady Związków Zawodowych ograniczy się do funkcji koncepcyjnych i koordynacyjnych.

Uchwalenie statutu zrzeszenia będzie jednym z zadań Kongresu. Treść obrad będzie ponadto zatwierdzenie projektu ustawy o związkach zawodowych, który następnie przedłożony zostanie Sejmowi.

Kongres ustosunkuje się również do wielu spraw, które dotyczą najistotniejszych interesów ludzi pracy. Należą tutaj układy zbiorowe, system płac, kształtowanie się cen i równowagi rynkowej, problem rent i emerytur, przerostów zatrudnienia, budownictwa mieszkaniowego i wiele innych.

Kongres zajmie się także warunkami zdrowotnymi pracujących, a w związku z tym — sprawami lecznictwa, czasów pracowniczych, uzdrowisk. Spodziewane jest wysłanie szeregu postulatów i wniosków dotyczących opieki nad matką i dzieckiem, jak również wychowania młodzieży.

Mamy nadzieję, że Kongres znajdzie w wyniku dyskusji — drogi rozwiązania wielu negatywnych zjawisk w życiu społecznym i gospodarczym kraju, takich jak rozkładanie dyscypliny pracy, marnotrawstwo surowców, przestępstwa gospodarcze.

Data Kongresu nie została jeszcze ustalona, ale wiadomo jest, że odbędzie się on w kwietniu. Do tego czasu trwać będą przygotowania kongresowe zarówno w Warszawie w zarządach głównych jak i w terenie we wszystkich instancjach związkowych. Nie ulega wątpliwości, że obrady Kongresu będą tym owocniejsze, im lepiej organizacje związkowe w poszczególnych miastach i ośrodkach oraz w zakładach pracy — przygotują swe spostrzeżenia, uwagi i postulaty.

K. RZEMIEŃNIECKI

Z pobytu delegacji Sejmu we Francji

PARYŻ (PAP)

Podróżująca po Francji polska delegacja sejmowa, której towarzyszy ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski, deputowany socjalistyczny i przewodniczący grupy francusko-polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Arthur Conte oraz senator Jean Peradler (SFIO) przybyła w niedzielę wieczorem do Montelimar w departamencie Drome. Delegacja była uroczystie podejmowana w foyer teatru miejskiego przez mera Montelimar, adwokata Chancela. Na przyjęciu obecni byli również: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych Simonnet (MRP), prefekt departamentu Drome, b. minister senator Moutet (SFIO), deputowany Jean Pourtalet (FPK), przedstawiciel sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i miejscowi radni.

Przemówienie powitalne wygłosił mer Montelimar. W serdecznych słowach podkreślił on m. in. polsko-francuskie braterstwo broni w czasie minionej wojny. Z wyrazami podziękowania do gospodarzy francuskich zwrócił się przewodniczący delegacji polskiej, poseł Edward Gierec.

W poniedziałek delegacja zwiedzała elektrownię Donzère-Mondragon i znaną z zabytków miejscowość Orange.

Delegacja radzieckich dziennikarzy w Poznaniu

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym do Poznania przybyła delegacja dziennikarzy radzieckich. W skład delegacji, której przewodniczył zastępca redaktora

naczelnego „Prawdy” J. Franczew, wchodziła dziennikarze z Moskwy, Mińska, Lwowa i Wilna.

Dziennikarze radzieccy odwiedzili wczoraj Zakłady H. Cegielski, gdzie spotkali się z kierownictwem przedsiębiorstwa, rady robotniczej i rady zakładowej oraz Komitetu Zakładowego PZPR.

Po południu goście w kilku grupach zwiedzili klub TPPR, redakcję poznańskich gazet, szkołę oraz złożyli wizytę w Prezydium Rady Narodowej.

Wieczorem radzieccy goście znaleźli się wśród przedstawicieli świata kulturalnego i artystycznego Poznania w klubie MPIK.

Dziś delegacja udaje się w dalszą drogę do Wrocławia, po czym do Katowic, Krakowa i Zakopanego. (—)



Na Dworcu Głównym radzieckich dziennikarzy powitali przedstawiciele KW i KM PZPR oraz poznańskie prasy. Na zdjęciu — Sekretarz KW Cezary Murawski wita zastępcę redaktora naczelnego „Prawdy” J. Franczewa. Poniżej — w hallu hotelu „Bazar” w chwili po przybyciu z dworca.

Fot. (2) Kazimierz Przychodźki

Z rozmów polsko-jugosłowiańskich

Wzajemna wymiana doświadczeń w dziedzinie zarządzania gospodarką

WARSZAWA (PAP)

17 bm. po jednodniowej niedzielnej przerwie, wznowiły się rozmowy między delegacją Polski i Jugosławii. Na posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 10, przystąpiono do drugiego punktu programu rozmów: do wzajemnej wymiany doświadczeń w dziedzinie zarządzania gospodarką narodową.

Obie delegacje przygotowały

na ten temat specjalne referaty, które stały się podstawą dyskusji i wymiany poglądów. Ze strony Jugosłowiańskiej referat przygotował przewodniczący komitetu handlu zagranicznego — Kšan Brčić, ze strony polskiej — zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów, prof. Czesław Bobrowski.

Mimo że poniedziałkowe przedpołudniowe obrady trwały dłużej niż pierwotnie przypuszczano, dyskusja nad zasadami w zarządzaniu gospodarką nie została zakończona. Szczególnie wiele czasu zajęła wzajemna wymiana dodatkowych informacji. W związku z tym przypuszczają należy, że jeszcze i na następnym plenarnym posiedzeniu obu delegacji, które zapowiadano na 18 bm., prowadzone będą rozmowy na ten temat. Pozwala one ustalić formy i sposoby dalszej wymiany myśli i doświadczeń w zakresie zarządzania.

W godzinach popołudniowych 17 bm. toczyły się obrady obu mieszanym grup roboczych, powołanych przez delegacje. Pierwsza z nich, zajmująca się zagadnieniami wymiany handlowej między Polską a Jugosławią oraz zagadnieniami finansowymi, druga zaś — współpracą między przemysłami obu krajów.

Vukmanovic - Tempo u premiera Cyrankiewicza

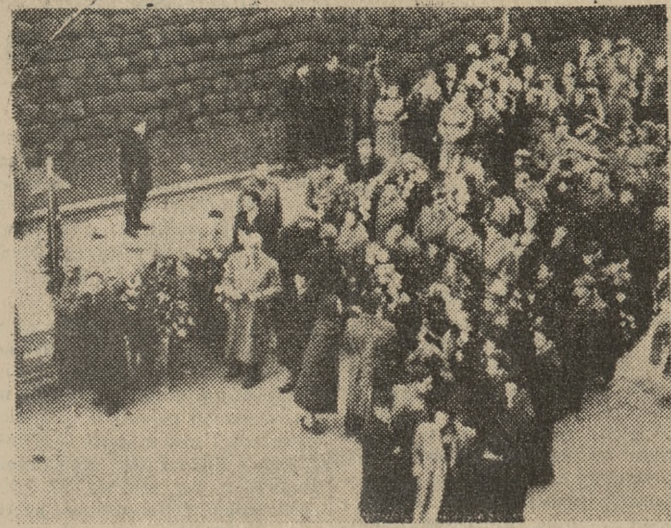
17 bm. przewodniczący rządowej jugosłowiańskiej delegacji gospodarczej, zastępca przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Svetozar Vukmanovic-Tempo złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

Podczas rozmowy obecny był wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz ambasador FLRJ w Polsce — Rato Dugonjic.

1300 ton pomarańcz przybyło do Gdańska

Wśród sześciu statków, które 16 bm. zawinęły do portu gdańskiego, znajdują się dwa z atrakcyjnymi towarami. Towary te — to pomarańcze i wino greckie.

Statek szwedzki „Wingeland” przywiózł 1300 ton pomarańcz z Izraela, a „Popi” — bandery panamskiej — 60 ton wina greckiego. (PAP)



Poznańscy ZWM-owcy u stóp Cytadeli w czasie sobotniego capstrzyku.

Fot.: H. Ignor

nych ulicami Poznania w stronę Cytadeli, zainaugurował uroczystości rocznicowe. W hołdzie poległym delegacje poznańskiej młodzieży złożyły wieńce u stóp pomnika.

Łopocące na wietrze sztandary powitały u wejścia do Opery przybyłych na uroczystą akademię w niedzielne przedpołudnie setki ZWM-owców, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i zaproszonych działaczy starszego pokolenia. Kilkunastu najwybitniejszych aktywistów ZWM zasiadło za stołem prezydalnym, wśród nich: Zofia Mośńska-Andrzejewska, Władysław Klawiter, Czesław Nowaczyk, Wanda Piwowarczyk, Jerzy Karpiński. Obok nich zajęli miejsca honorowi goście akademii: I. sekretarz KW PZPR — Wacenty Kraso, I sekretarz KM PZPR Edward Hałas, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal, przewodniczący Prezydium MRN — Franciszek Frackowiak, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Raczkowski i inni.

Zebrani, których powitał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 15 rocznicy (Ciąg dalszy na str. 3)



MINISTER FINANSÓW POWRÓCIŁ Z EGIPTU

Z Egiptu powrócił minister finansów — T. Dietrich, który bawił tam na zaproszenie egipskiego ministra finansów z wizytą. W czasie swego pobytu w Kairze, min. Dietrich został przyjęty przez prezydenta Nassera.

DWA PROJEKTY USTAW

Rada Ministrów rozpatrzyła ostatnio projekt ustawy o zmianie przepisów postępowania karnego oraz projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania w sprawach cywilnych. Oba projekty wpłynęły już do laski marszałkowskiej.

2 MILIONY TON STALI Z HUTY IM. LENINA

W dniu 17 bm. w godzinach popołudniowych załoga wydziału stalowni Huty Im. Lenina doniosła o wyprodukowaniu 2-milionowej tony stali od momentu uruchomienia huty.

CZEŚĆ SZKOŁ ZAWODOWYCH PRZECHODZI POD ZARZĄD RAD NARODOWYCH

W Ministerstwie Oświaty trwały przygotowania do przekazania części szkół zawodowych pod bezpośredni zarząd rad narodowych. Ministerstwo Oświaty sprawować będzie nadal nadzór pedagogiczny nad tymi szkołami.

Druga runda planu Rapackiego

Najazutrz po opublikowaniu komunikatu o wynikach rozmów Rapacki — Gromyko dyskusja nad planem Rapackiego wkroczyła na nowy okres. Nowe elementy — sprawa kontroli, redukcji broni konwencjonalnych i ponownie ściśle sprecyzowane granice strefy — ożywiły argumentację zwolenników i przeciwników planu. Rysującą się perspektywą realnego porozumienia w sprawie „rozrzedzenia zbrojeń” w najbardziej nerwalnym punkcie Europy skłoniła jednych i drugich do nowych wypowiedzi.

Jest wśród nich kilka bardzo znamienitych. Przede wszystkim — prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w Białym Domu oświadczył, że uzależnia realizację bezzatomowej strefy od wyrażenia zgody przez zainteresowane strony. Zajął więc inne stanowisko niż Adenauer. Nawiąssem mówiąc, szef prasowy rząd NRF, dr Eckardt, zapowiedział, że „rząd NRF zamierza szczegółowo przeanalizować wyniki rozmów między ministrem Rapackim a radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyko w sprawie utworzenia w Europie strefy bezzatomowej”.

W przykre zdumienie musiał wprawić także tych, którzy przeciwstawiali się planowi Rapackiego jako koncepcji „nie wytrzymującej krytyki z przyczyn natury wojskowej” — artykuł marszałka Slessora. Były szef sztabu brytyjskiego lotnictwa, marszałek Sir John Slessor, uważa plan utworzenia w Europie strefy bezzatomowej za rzecz godną ze wszelkich miar poparcia i pisze w artykule opublikowanym w amerykańskim dzienniku „New York Herald Tribune”: „Kulbym żelazo póki gorące, dając pierwszeństwo zasadniczemu porozumieniu, co do utworzenia strefy bezzatomowej w środkowej Europie. Mam nadzieję, że co do tego można by dojść do porozumienia w ramach NATO bez niepotrzebnej zwłoki”.

Jednym z zarzutów wysuwanych przeciwko planowi Rapackiego było to, że brak w nim sprecyzowanych szczegółów. Czyni temu zażość memorandum wystosowane przez rząd PRL do szeregu krajów Wschodu i Zachodu.

O stanowisku polskim będzie się na pewno mówić i pisać. Dotychczas wielu polityków zachodnich, nie wyłączając amerykańskich, zgodziło się z poglądem, że skrajnym niebezpieczeństwem jest uparcie przeciwdziałanie każdej próbie porozumienia. Miejmy jednak nadzieję, że druga runda planu Rapackiego przyniesie na falę ożywionej dyskusji wiele rozsądnych głosów, za którymi obydwa nadeszły wreszcie rozsądne decyzje.

T. R.

Pakt Bagdadzki bez Bagdadu?

Na Bliskim Wschodzie wyrastają nowe państwa jak grzyby po deszczu. Ledwie proklamowana została Zjednoczona Republika Arabska, a już w Ammanie opublikowano komunikat stwierdzający, że król Iraku Faisal i król Jordani Hussein podpisali porozumienie o powstaniu nowego państwa — Federacji Arabskiej.

Nie są jeszcze znane wszystkie szczegóły struktury tego nowego organizmu politycznego, wiadomo jednak, że będzie on posiadał jedną armię. Połączone siły zbrojne obu państw nazywać się będą „armia arabską”. Na czele federacji stać będzie król Faisal, jednakże król Jordani Hussein zatrzyma także swój tron.

Federacja Arabska liczyć będzie około 6.500 tys. mieszkańców. Obszar nowego państwa wyniesie 540.942 km².

Proklamowana Federacja Arabska doszła do skutku jako okrojona trochę forma szerszej nieco koncepcji. Początkowo mówiło się o federacji iracko-jordansko-arabskiej. Ale król Arabii Saudyjskiej postawił za warunek zjednoczenia wystąpienie Iraku z paktu bagdadzkiego, który od początku swej istnienia nie cieszył się popularnością w świecie arabskim. Irak stał się więc wobec dylematu: albo wystąpić z paktu i przeciwstawić się polityce Nassera w walce o hegemonię w świecie arabskim — albo w pakcie pozostać i zrezygnować z tej ambitnej roli.

Okazało się jednak, że Irak znalazł trzecie wyjście. Sądząc z doniesień amerykańskiej agencji United Press, Irak „wyraził zgodę na rozważenie sprawy wycofania się z Paktu Bagdadzkiego za 18 miesięcy, jeżeli okaże się, że Federacja Arabska działa bez zarzutu”.

Nie jest tajemnicą, że za kulisy proklamowanej federacji arabskiej stoi Stan Zjednoczony. Powstałe więc pytanie jak Denarment Stanu powitałby decyzję Iraku o wycofaniu z paktu, który wówczas prawdopodobnie zakończyłby swój żywot, a w każdym razie straciłby jakikolwiek znaczenie. Jedynie bowiem państwo arabskie przestałoby być jego członkiem.

Wydaje się jednak, że Waszyngton mając do wyboru kontynuowanie dość skomplikowanej działalności Paktu Bagdadzkiego z jednej strony i powołanie do życia nowego i bogatego ugrupowania państw arabskich o orientacji prozachodniej (zakładając przylaczenie się do Federacji Arabskiej — Arabii Saudyjskiej) — wybrałby drugą ewentualność. Stanowisko amerykańskie na konferencji amerykańskiego Paktu Bagdadzkiego deklaruje już przypuszczać, że Departament Stanu nie wieże zbyt wielkich nadziei z Paktem Bagdadzkim i być może, to było powodem, który zdecydował iż pomimo nalegań ze strony muzułmańskich członków paktu, Waszyngton nie przystąpił do niego w charakterze pełnego uczestnika.

T. R.

Podjęcie już obecnie rozmów w sprawie utworzenia strefy bezzatomowej w Europie przyczyniłoby się do pomyślnego przebiegu spotkania na najwyższym szczeblu — stwierdza nota polska do 9 krajów

WARSZAWA (PAP)

Jak już podała uprzednio PAP, w dniu 14 lutego br. minister spraw zagranicznych PRL — A. Rapacki, przyjął akredytowanych w Warszawie ambasadorów wielkich mocarstw: ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, ambasadorów CSR i NRD oraz chargé d'affaires Belgii, Danii i Kanady. Wymienionym przedstawicielom dyplomatycznym minister Rapacki wręczył w celu przekazania rządowi, które reprezentują, memorandum oraz noty rządu PRL, dotyczące polskiej propozycji utworzenia strefy bezzatomowej w Europie środkowej.

W notach do rządów wszystkich wymienionych państw rząd PRL stwierdza, że polska propozycja utworzenia strefy bezzatomowej na terytorium Polski, NRD, CSR i NRF wzbu- dziła żywe zainteresowanie w kołach rządowych i politycznych oraz opinii publicznej — w szczególności w Europie. W celu ułatwienia negocjacji w sprawie polskiej propozycji, rząd PRL postanowił przedstawić jej bardziej szczegółowe rozwinięcie w memorandum, przekazanym wszystkim zainteresowanym państwom. Przy opracowaniu memorandum wzięto pod uwagę szereg opinii, zgłoszonych w oświadczeniach, złożonych na temat polskiej propozycji.

Noty rządu PRL stwierdzają następnie, że rozwiązanie problemu rozbrojenia w skali światowej wymaga przede wszystkim rokowań między wielkimi mocarstwami oraz innymi zainteresowanymi państwami. Dlatego też rząd PRL popiera propozycję rządu ZSRR, dotyczącą spotkania kierowniczych działaczy państwowych na najwyższym szczeblu z udziałem szefów rządów.

Spotkanie takie mogłoby również doprowadzić do uzgodnienia sprawy utworzenia strefy bezzatomowej w środkowej Europie, gdyby do tego czasu nie osiągnięto porozumienia między zainteresowanymi państwami. Zdaniem rządu PRL, podjęcie już obecnie rozmów w sprawie utworzenia strefy bezzatomowej w Eu-

Stassen:

W konferencji na najwyższym szczeblu winny wziąć udział Polska i CSR

NOWY JORK (PAP)

B. doradca prezydenta USA do spraw rozbrojenia, H. Stassen, oświadczył w niedzielę, iż konferencja na najwyższym szczeblu powinna odbyć się pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stassen dodał, iż w konferencji tej powinny wziąć udział Polska i Czechosłowacja.

Rząd Tunisu wnosi drugą skargę do Rady Bezpieczeństwa

Zgoda na „dobre usługi” USA i W. Brytanii

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Tunisu, tunezyjski minister spraw zagranicznych Sadok Mokkadem oświadczył, że rząd Tunisu wysłał do Rady Bezpieczeństwa drugą skargę na Francję w związku ze zbombardowaniem wioski Sakiet-Sidi-Jusuf. No wa nota tunezyjska jest odpowiedzią na kontr skargę wniesioną przez Francję do Rady Bezpieczeństwa po wysłaniu przez rząd Tunisu jego pierwszej skargi.

Druga skarga, jak poinformował Mokkadem, przede wszystkim rozwija punkt pierwszy poprzedniej skargi, który stwierdza, że sytuacja w Algierze stanowi groźbę dla pokoju światowego. Mokkadem wyraził również przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa powinna rozważyć wszystkie trzy skargi łącznie.

PARYŻ (PAP)

Rząd Tunisu wyraził zgodę na proponowane przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię „dobre usługi” w celu uregulowania konfliktu tunezyjsko-francuskiego.

Z propozycją tą wystąpili wobec rządu tunezyjskiego ambasadoro-

ropie środkowej przyczyniło- by się do pomyślnego przebiegu wspomnianego spotkania na najwyższym szczeblu.

W nocie do rządu ZSRR, rząd PRL wyraża przekonanie, że rząd ZSRR, który dotychczas wykazywał pełne zrozumienie i poparcie dla polskiej propozycji, przychylnie ustosunkuje się do szczegółowych propozycji, zawartych w memorandum i będzie nadal udzielać swego poparcia sprawie utworzenia strefy bezzatomowej w Europie środkowej.

W notach do rządów CSR i NRD, rząd PRL wyraża zadowolenie ze stwierdzonej już uprzednio przez te rządy gotowości uczestniczenia w strefie bezzatomowej w środkowej Europie oraz przekonanie, że rząd PRL może liczyć na pełne współdziałanie rządów CSR i NRD w wysiłkach zmierzających do realizacji polskiej propozycji.

W nocie do rządu Stanów Zjednoczonych rząd PRL wyraża nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych przestudiuje szczegółowe propozycje w sprawie utworzenia strefy bezzatomowej w Europie Środkowej zawarte w memorandum.

W nocie do rządu Wielkiej Brytanii rząd PRL informuje, że odniósł się z uwagą do wyrażonego w piśmie premiera Macmillana z dnia 16 stycznia 1958 roku do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina zainteresowania rządu brytyjskiego propozycją polską i że wypowiedzi wielu brytyjskich mężów stanu i polityków oraz przedstawicieli brytyjskiej opinii publicznej w tej sprawie są w Polsce z należytą uwagą studiowane.

W nocie do rządu Francji, rząd PRL przypomina, że w dwukrotnych wymianach zdań z rządem Francji (9 grudnia 1957 r. oraz 4 stycznia 1958 roku) na temat polskiej propozycji utworzenia strefy bezzatomowej w Europie Środkowej rząd PRL wskazywał na istniejącą jego zdaniem szczególną zbieżność interesów Polski i Francji w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego oraz na fakt, że realizacja propozycji polskiej leży we wspólnym interesie Polski i Francji.

W notach do rządów trzech państw posiadających, obok wielkich mocarstw zachod-

nych, jednostki wojskowe na terytorium NRF, a mianowicie do rządów Belgii, Danii, i Kanady, rząd PRL wyraża nadzieję, że najbardziej szczegółowe propozycje polskie w sprawie utworzenia strefy bezzatomowej w Europie Środkowej spotkają się ze zrozumieniem ze strony tych rządów.

Równocześnie z wręczeniem przedstawicielom dyplomatycznym zainteresowanych państw streszczonych wyżej not i opublikowanego oddzielnie memorandum rząd PRL podjął kroki w celu przekazania za pośrednictwem państwa trzeciego tekstu memorandum rządowi NRF.

Memorandum rządu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie zezwalać na rozmieszczenie na swoich obszarach broni jądrowej wszelkiego typu, jak również nie instalować i nie dopuszczać na swoje terytoria urządzeń i sprzętu obsługującego broń jądrową, w tym wyrzutni rakietowych.

2 Cztery mocarstwa (Francja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR) zobowiązałyby się:

a Nie utrzymywać broni jądrowej w uzbrojeniu swoich wojsk stacjonujących na obszarze państw strefy; nie utrzymywać i nie instalować na obszarach państw strefy żadnych urządzeń i sprzętu przeznaczonych do jej obsługi w tym wyrzutni rakietowych;

b Nie przekazywać w jakikolwiek sposób i pod jakimkolwiek tytułem broni jądrowej ani urządzeń i sprzętu, przeznaczonego do jej obsługi, rządom lub innym organom na tym obszarze.

3 Mocarstwa dysponujące bronią jądrową powinny zobowiązać się, że broń ta nie będzie użyta przeciwko obszarowi strefy i jakimkolwiek obiektom w niej się znajdującym.

W ten sposób mocarstwa zobowiązałyby się do przestrzegania statusu strefy, jako obszaru, na którym nie byłoby broni jądrowej i przeciw której broń jądrowa nie byłaby stosowana.

4 Inne państwa, których wojska stacjonowane są na obszarze któregośkolwiek z państw wchodzących w skład strefy, również zobowiązałyby się, że nie będą utrzymywać broni jądrowej w uzbrojeniu swoich wojsk i broni takiej nie będą przekazywać rządom lub innym organom na tym obszarze. Nie będą one również instalować na obszarach państw strefy żadnych urządzeń i sprzętu przeznaczonych do obsługi broni jądrowej, w tym wyrzutni rakietowych, ani też przekazywać ich rządom lub innym organom na tym obszarze.

Sposób i tryb realizacji tych zobowiązań mogłyby być przedmiotem szczegółowych uzgodnień.

III. 1 Celem zapewnienia skuteczności i wykonania zobowiązań, zawartych w ustępie II pkt. 1, 2 i 4, zainteresowane państwa zobowiązałyby się ustanowić na obszarze proponowanej strefy system szerokiej i skutecznej kontroli i poddać się jego działaniu.

System ten mógłby objąć zarówno kontrolę naziemną jak i powietrzną. Można by również ustanowić odpowiednie punkty kontrolne, posiadające uprawnienia i możliwości działania, zapewniające skuteczność inspekcji.

Szczegóły i formy realizacji kontroli mogą być uzgodnione w oparciu o doświadczenia dotąd w tej dziedzinie uzyskane oraz projekty przedstawione przez różne państwa w czasie dotychczasowych rozmów rozbrojeniowych, w formie i zakresie w jakim dadzą się one zastosować do obszaru strefy.

System kontroli utworzony dla strefy bezzatomowej mógłby dostarczyć pożytecznych doświadczeń przy wprowadza-



OBRADY NA TEMAT WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWIĄ

W dniu 15. II. 1958 r. odbyło się w Warszawie pierwsze wspólne posiedzenie rządowych delegacji gospodarczych Polski i Jugosławii.

Na zdjęciu: Fragment posiedzenia. CAF - fot. Waowiński

Pineau i Eisenhower odpowiadają na list Bułganina

PARYŻ (PAP)

Minister spraw zagranicznych Christian Pineau przekazał za pośrednictwem ambasady francuskiej w Moskwie rządowi radzieckiemu odpowiedź na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z 8 stycznia br.

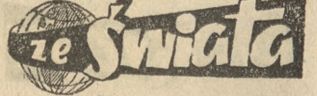
Minister Pineau powtarza w swym liście poprzednią propozycję rządu francuskiego, aby konferencja Wschód-Zachód na najwyższym szczeblu była poprzedzona przez spotkanie ministrów spraw zagranicznych. Podkreśla on jednak, że zdaniem rządu francuskiego ministrowie spraw zagranicznych nie powinni omawiać meritum zagadnień, lecz jedynie ustalić porządek obrad konferencji szefów rządów i jej skład.

Rząd francuski stoi na stanowisku, że na przykład sprawa zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną, figurująca na porządku obrad proponowanym przez ZSRR, i sprawa zaprzestania produkcji materiałów rozszczepialnych do celów wojskowych, która znajduje się na porządku obrad proponowanym przez mocarstwa zachodnie — muszą być rozpatrzone łącznie. Rząd francuski uważa również, że wysunięta przez ministra Rapackiego propozycja utworzenia strefy bezzatomowej w Europie środkowej może być omawiana tylko łącznie z problemem przywrócenia jednolitości Niemiec.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z Moskwy, że ambasador Stanów Zjednoczonych, Thompson, wręczył w poniedziałek ministrowi spraw zagranicznych A. Gromycy odpowiedź prezydenta USA Eisenhowera na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina z 1 lutego br.

W liście swym prezydent Eisenhower porusza przede wszystkim sprawę porządku obrad projektowanej konferencji Wschód - Zachód na najwyższym szczeblu.



RADA NATO OMAWIA SPRAWĘ KONFERENCJI NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLE

Stała Rada NATO omówiła na poniedziałkowym posiedzeniu sprawę przygotowań do ewentualnej konferencji Wschód - Zachód na najwyższym szczeblu. Zagadnieniu temu Rada NATO ma poświęcić kilka najbliższych posiedzeń.

JEMEN PRZYSTĘPUJE DO ZJEDNOCZONEJ REPUBLIKI ARABSKIEJ

Podano oficjalnie do wiadomości, że projekt dokumentu stwierdzającego przystąpienie Jemenu do Zjednoczonej Republiki Arabskiej, w skład której wchodzi Egipt i Syria, został już opracowany.

LICZBA LUDNOŚCI USA

Ludność Stanów Zjednoczonych w ciągu ub. r. zwiększyła się prawie o trzy miliony. Biuro statystyczne podało że w dniu 1 stycznia br. ilość mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosiła 172.790 tys. osób.

WYSTĘPY SKROWACZEWSKIEGO W RZYMIE

Stanisław Skrowaczewski dyrygował w niedzielę w rzymskim teatrze „Argentina” orkiestrą, która wykonała Mozarta, Brahmsa i Petrasiego. Występ Skrowaczewskiego spotkał się z dużym uznaniem i licznie przybył publiczności i pozytywną krytyką prasy. Artysta wyjeżdża obecnie na Sardynię.

Trzy ofiary huraganu

Wstrząsający wypadek wydarzył się ubiegłej niedzieli w Psarsku (pow. Kościan). Około godz. 16, w miejscowym PGR silny huragan zerwał z obory dach, który przyniósł 54-letniego Józefa Woźniaka, 35-letniego Antoniego Banaszczyka oraz 12-letniego Marię Banaszczyk. Wszyscy ponieśli śmierć. (ak)

Z są i sądowej

Finai malwersacji w PZZ

17 bm. zapadł wyrok w procesie o nadużycia (ponad 100 tys. zł) popełnione w Polskich Zakładach Zbożowych Oddział w Nowym Tomysku. Malwersację inspirowała i ciągnęła z niej zyski przede wszystkim trójka: kierownik oddziału — Marian Piechowiak, główny księgowy — Edward Miśko oraz kierownik elewatora w Grodzisku — Wacław Przybylak. Sąd Wojewódzki skazał: Piechowiaka i Miśkę na 6 lat więzienia, 5 tys. zł grzywny (z zamianą w razie nieśledzalności na 100 dni aresztu) oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata, a Przybylaka na 4 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny (z zamianą na 100 dni aresztu), i 2-letnie pozbawienie praw. Magazynier elewatora w Grodzisku Marian Pankiewicz został skazany na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata, zaś Mieczysław Schneider, magazynier, na 2 lata więzienia. Czterem oskarżonym wymierzono kary od roku do półtora roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata, natomiast dwóch uniewinniono. Rozpatrując powództwo cywilne, trybunał zasądził głównych oskarżonych na zapłatę PZZ — 111 tys. zł. (ak)

Zamiast pilnować — kradli

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu od dłuższego czasu prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży, dokonywanych systematycznie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Przedmiotem kradzieży była przede wszystkim blacha ocynkowa, którą sprawcy prawie że spod wartowni nocami wywozili wozem konnym poza teren zakładu. Powstałe straty oblicza się na około 100 tys. zł. Jest rzeczą znaną, że w tej sprawie, że kradzieże dokonywali ludzie, których obowiązkiem było czuwać nad mieniem społecznym. Podejrzani są strażnicy przemysłowi ZNTK: Stefan Żuraw, Marian Kubera, Leon Szymczak, Wojciech Żelazny, Jan Szymkowiak; byli funkcjonariusze MO: Sylwester Sierpowski i Stanisław Maciarczyk (decyzja Komendanta Wojewódzkiego MO została wydaleniu z szeregu milicji zaraz po ujawnieniu afery); oraz pracownicy ZNTK: Stanisław i Stefan Cnotałscy. Ponadto śledztwem objęci są: Jan Szych, zmianowy strażnik przemysłowy — (wiedział o kradzieżach, lecz nie zgłaszał o nich), Józef Cnotałski, rolnik, który pomagał w popełnianiu przestępstwa oraz paserzy: Jan Stendera, Leon Mróz i inni, którzy wiedząc, że blacha jest kradzioną — kupowali ją. (k)

W Luboniu rozpoczyna prace eksperymentalne ognisko oświatowe

Wielokierunkowa i nie skoordynowana często działalność różnych organizacji i kursów kulturalno-oświatowych nie zawsze daje pożądane wyniki. Dlatego też w roku bieżącym organizuje się na okres próbny w jednej miejscowości każdego województwa tzw. ogniska oświatowe. W województwie poznańskim ognisko takie zorganizowano w Luboniu k. Poznania. Ognisko to działać będzie w oparciu o pracę organizacji i placówek kulturalno-oświatowych, działających już obecnie w Luboniu (szkoła dla pracujących, zespół czytelnicko-teatralny, zespół śpiewaczy im. I. Pa-

Prof. A. Krzyżanowski doktorem h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

15 bm. odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta promocja na doktora honoris causa prof. Adama Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego polskiego, ekonomisty i socjologa, z okazji 60-lecia jego pracy naukowej, 85-lecia urodzin i 50-lecia habilitacji na wydziale, prawa tego Uniwersytetu. (PAP)

Karnawał się kończy



Atrakcyjnym balem kończącego się karnawału był doroczny Bal Galganiarzy zorganizowany przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. CAF — fot. Kubiak

W 15 rocznicę powstania ZWM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nicy ZWM — Jerzy Zasada, wysłuchali w głębokim skupieniu referatu okolicznościowego sekretarza KW ZMS Jana Pawlaka. Mówiąc o genezie ideologii Związku Walki Młodych, która znalazła urzeczywistnienie w ofiarnej działalności dla dobra społeczeństwa, stwierdził on m. in.:

„ZWM-owcy wielkopolscy rozwinięli szeroką i owocną działalność gospodarczą i kulturalno-oświatową na Ziemiach Odzyskanych. ZWM był razem z tymi, którzy pierwsi wyruszyli na Ziemię Odzyskaną, by budować tam nowe życie, by bronić majątku narodowego przed szabrowniczym rozbojem.

ZWM jednocześnie interesował się powszechnymi sprawami młodzieży, której sytuacja bezpośrednia po zakończeniu wojny była niezwykle ciężka. ZWM występował wobec władz państwowych z bezpośrednimi lub za pośrednictwem związków zawodowych z dezyderatami i propozycjami w

Na Dolnym Śląsku osiedlają ... zajace

Około tysiąc zajęcy, przesiedlanych z woj. krakowskiego i opolskiego, wypuszczonych zostanie w ciągu bież. zimy na pola Dolnego Śląska.

W ciągu minionych lat zajace stały się niemal rzadkością na Dolnym Śląsku. Toteż obecnie znajdują się tu one pod ochroną i nie wolno na nie polować. (PAP)

derewskiego, miejscowe kino itp.). Zadaniem ogniska — jak głosi jego regulamin — będzie budzenie, rozwijanie i zaspokajanie potrzeb kulturalno-oświatowych wśród miejscowej ludności.

Pomoc dla rozpoczynającego swą działalność ogniska zgłosił już miejscowe zakłady pracy i prezydium lubońskiej MRN i poznańskiej PRN oraz Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Poznaniu.

Na czele ogniska stoi Rada Oświatowa, której przewodniczącym jest kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Luboniu — Fr. Sytniejewski. Organizatorzy ogniska, wśród których znajdują się głównie miejscowi nauczyciele, stawiają sobie ambitne zadanie: rozbudzenia życia kulturalno-oświatowego i szerzenie nawyków kulturalnych wśród miejscowego społeczeństwa.

Powołanie do życia ogniska ma charakter eksperymentalny. W przyszłym roku, po zebraniu wyników pracy ognisk z wszystkich województw, zamierza się zwołać naradę, której celem będzie ustalenie jak najlepszych form organizacji życia kulturalno-oświatowego w miasteczkach i gromadach.

Oficjalne otwarcie lubońskiego ogniska — którego się dziła będzie Szkoła Podstawowa nr 1 — nastąpi w najbliższych tygodniach. (k)

sprawie likwidacji niemalże masowego w pierwszych latach powojennych zjawiska bezrobocia wśród młodocianych, domagał się od administracji państwowej, zakładów pracy i instytucji polepszania warunków pracy i płacy młodych pracowników, plectno- wia wobec opinii publicznej częste podówczas fakty brutalnego wyzysku i łamania obowiązującego ustawodawstwa pracy ze strony prywatnych przedsiębiorców i bogatych chłopów.

Przechodząc do omówienia obecnej sytuacji w wielkopolskim ruchu młodzieżowym Jan Pawlak powiedział:

„Niektórzy spośród nas są nadal działaczami w organizacjach ZMS i ZMW. Część ludzi wyrosłych i ukształtowanych w ZWM sądzi, że można by przy dobrej woli po prostu przenieść ZWM-owskie zwyczaje i prawa na aktualny ruch młodzieżowy, że można by „powielić” tamtą atmosferę. Oczywiście — nie można. Czas jest inny, młodzież jest inna i inne zadania. Można jednak na pewno i na pewno warto przetwarzać tamte doświadczenia, dostosowywać je do sytuacji, wytłumaczyć to wszystko, co nie jest ściśle determinowane warunkami historycznymi.

Foyer, hall, palarnia Opery stały się w czasie przerwy miejscem serdecznych powitań i rozmów dawnych działaczy Związku Walki Młodych, którzy spotykali się dopiero po kilku latach. Można było dostrzec charakterystyczny strój organizacyjny: białą koszulę z czerwonym krawatem. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotografii, dokumentów, plansz i wykresów — obrazująca rozwój, działalność i osiągnięcia wielkopolskiej organizacji Związku Walki Młodych. (Wystawę tę można jeszcze oglądać w Domu Młodzieży przy ul. Kościuszki).

Ze zrozumiałym wzruszeniem słuchali zebrani montażu poetycko-muzycznego i pieśni, wykonanych przez poznańskich aktorów i chór chłopięcy pod dyrekcją mgr. Kurczewskiego. Hymn młodzieżowy „Zdobyczym krokiem” zakończył uroczystą akademię. (emp)

Akcja ratunkowa w Jaskini „Zimnej”



Ekipa żołnierzy ratowników wyposażona w sprzęt telefoniczny wchodzi do groty „Zimnej”. CAF — fot. Olszewski

Armia Radziecka i Wojsko Polskie

Wywiad z z-cą Szefa Sztabu Generalnego W. P. gen. dyw. Zygmuntem Duszyńskim

W związku z 40-leciem Armii Radzieckiej przedstawiciel API odbył rozmowę z jednym z najbardziej popularnych generałów Wojska Polskiego, gen. dyw. Zygmuntem Duszyńskim, pełniącym od końca 1956 r. funkcję z-cy szefa Sztabu Generalnego naszego wojska.

Za kilka dni rozpoczynają się w Polsce obchody ku czci 40-lecia Armii Radzieckiej. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że wyzwolenie naszego kraju w latach 1944—45 zawdzięczamy głównie zwycięstwom tej Armii we wspólnej walce z największym naszym wrogiem — najeźdźcą hitlerowskim. Tak powstało braterstwo naszych armii. Od tego czasu minęło 13 lat.

Czy Pan General zechciałby podzielić się z naszymi Czytelnikami uwagami na temat, co najbardziej i najkonkretniej łączy nas z Armią Radziecką, w chwili obecnej?

— Chętnie. Z Armią Radziecką łączy nas dziś, tak samo jak w okresie walk wyzwoleniczych, nie tylko braterstwo broni z lat wojny, ale przede wszystkim — i to jest rzeczą najistotniejszą — silna więź ideowa, ten sam socjalistyczny charakter naszych armii, te same cele, którym obie armie służą: obro- na wolności swej ojczyzny, obrona pokoju, obrona socjalizmu.

Armie nasze łączy też dziś, jeszcze bardziej niż dawniej, wspólnota w dziedzinie wojskowych poglądów doktrynalnych. Po Październiku polska oryginalna myśl wojskowa nabrała świeżych rumieńców życia. Jest ona dziś z pełną swobodą wymieniana z bogatą myślą wojskową Armii Radzieckiej i konfrontowana z jej doświadczeniami. Stanowi ona poważny wkład Polski w dorobek myśli wojskowej całego obozu socjalistycznego.

Chodzi tu, ogólnie mówiąc, o teoretyczne zagadnienia z dziedziny strategii operacji i taktyki, o to, jaką będzie ewentualna wojna, jak się w niej trzeba będzie zachować, jak skutecznie organizować obronę kraju całego obozu socjalizmu, jak do tej obrony być jak najbardziej przygotowanym.

— Jaką rolę odgrywa Armia Radziecka w Układzie Warszawskim, jak układa się w jego ramach współpraca Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej i jaką z tego korzyść ma nasz kraj?

— Korzyści nasze są wielkie. Układ Warszawski ma za dania ściśle obronne. Powstał on jako reakcja na powołanie do życia agresywnej organizacji wojskowej NATO. W Układzie Warszawskim zespalamy siły wojskowe niemal całej europejskiej, żeby stawić czoło ewentualnej napaści. Gdyby rozwiązało się NATO, jesteśmy gotowi niezwłocznie zlikwidować i Układ Warszawski. W ramach tego Układu Armia Radziecka stanowi główne ogniwo, jako największą, najsilniejszą, najlepiej wyposażoną, najbardziej doświadczoną, jako armia budząca respekt na całym świecie i mająca wielkie zasługi dla całej ludzkości. Wojsko Polskie jest częścią składową Układu Warszawskiego. W jego ramach korzystamy ze współdziałania i doświadczeń tej głównej jego siły, jaką jest Armia Radziecka. Dzięki niej nie jesteśmy odosobnieni i rzeczywiście rok 1939 nie może się już powtórzyć.

— Jak w chwili obecnej kształtuje się bezpośrednia, konkretna współpraca Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego poza Układem?

— Współpraca z Armią Radziecką jest bardzo konkretna i wielostronna. Oparta jest na wzajemnym szacunku i równouprawnieniu. Dla wla- snego i wspólnego interesu korzystamy w dalszym ciągu z bogatych doświadczeń i osiągnięć Armii Radzieckiej, która je szczerze nam udostępnia. Dotyczy to zarówno dziedziny organizacji wojska, jak wyszkolenia i stosowania nowoczesnych broni.

W tej ostatniej dziedzinie Armia Radziecka jest przodująca w świecie (rakiety, broń jądrowa). W związku z tym czerpanie z tego źródła wiedzy jest dla nas rzeczą olbrzymiej wagi, jeśli chcemy wojsko nasze utrzymać na poziomie współczesnym. Państwo tak szarpane przez dzieje, jak nasze, musi korzystać z doświadczeń potężnych krajów. Nie żyjemy przecież w próżni.

— To jest zupełnie zrozumiałe. Panie Generale, zbliża się 15 rocznica powstania Wojska Polskiego w jaki sposób rocznica ta będzie się łączyła z 40-leciem Armii Radzieckiej?

— Jak najbardziej naturalnie. Załazek Ludowego Wojska Polskiego powstał na ziemi radzieckiej dzięki całkowitej, wszechstronnej, bezinteresownej, braterskiej pomocy Armii Radzieckiej. Przez nią Wojsko Polskie w swym zaraniu było kształcone, instruowane, zaopatrywane. Dla Wojska Polskiego 40 lat doświadczeń Armii Radzieckiej to wielki skarb wiedzy o woj- sku i wojskowości. Na dzie- jach tych 40 lat uczymy się unikać błędów przy kształtowaniu nowego wojska jako armii kraju socjalistycznego. Epopeja bohaterstwa żołnierzy radzieckich w powiązaniu z własnymi tradycjami bohaterstwa żołnierzy polskich na wielu frontach — to wielki czynnik wychowawczy dla naszego żołnierza. Toteż 15-lecie naszego Wojska będzie się naturalnie wiązało z jubileuszem Armii Radzieckiej.

— I ostatnie pytanie. Czy ma Pan, Panie Generale, jakieś wspomnienia z własnych przeżyć, charakteryzujących prawdziwą przyjaźń i serdeczne braterstwo między żołnierzami obu armii?

— Cóż, wspomnień byłoby wiele. Nie chodzi jednak o poszczególne epizody. Jako z-ca dowódcy 3 pułku piechoty i Dywizji im. T. Kościuszki brałem udział w ofensywie od Odry do Berlina. Zawsze na skrzydłach mieliśmy jednostki radzieckie. Podczas boju często mieszały się oddziały. Nie rozróżnialiśmy: ten Polak, ów Rosjanin, to żołnierz polski, a to radziecki. Razem padali ranni i zabici. Rannych odwożono do polskich lub radzieckich szpitali polowych — jaki był najbliżej, i było rzeczą normalną, że niezbędnych przy upływie krwi transfuzji dokonywano od krwiodawców-Polaków żołnierzom radzieckim i na odwrót. To było codzienne życie, to było prawdziwe braterstwo, które stopione krwią serdeczną trwa i trwać będzie nie tylko między Armią Radziecką i

Wojskiem Polskim, ale i między naszymi narodami, których armie te są nieodłączną ważną częścią. One to bowiem stoją na straży ofiarnej, pokojowej pracy tych narodów.

Rozmawiał Gustaw BUTLOW

Na marginesie

Czytelnicy nasi zechcą wybaczyć, że zajmujemy im nieco czasu sprawami... marginesowymi. Okazuje się jednak, że i one mają swoją wymowę.

Oto niedawno „Życie Warszawy” w rubryce „Na marginesie dnia” atakuje nas za... nasiadowactwo. Nasiadowactwo to, rzecz jasna — zamierzone, polega na drukowaniu przez kilka dni na naszych łamach rubryki „Na marginesie dnia” redagowanej w wzorów i metoda stosowanych przez „Ży- ciowego” jej autora, Różnica polegała na tym, że autor „Mar- ginesu” w „Życiu” naszą po- łamach prasy terenowej, a my — po łamach „Życia”. Nieurad- no się domyślić, iż do owego „nasiadowactwa” skłonił nas sam autor „Życiowego margi- nesu” swoimi nie zawsze szczerymi metodami.

Raz np. bierze pod lupę redakcyjne sprostowanie, wyrwa- z kontekstu jedno zdanie, dodaje „filuternie” tytułik i... już redakcja „Głosu” jest „zro- biona” ku uciesze „Warszaw- ki”. W innym wypadku np. pod tytułikiem „Bon — ton” „robi się” poznańskiego satyryka sposobem podobnym, polegają- cym mianowicie na przemilece- niu charakteru drukowanych przezeń myśli. W trzecim wy- padku autorowi „Marginesu” nie podoba się poznańska dziennikarka z tego powodu, że po raz pierwszy wyjechała zagranicę — wiadomo z War- szawy jedździ się częściej. Tu się przypnie łatkę, tam po- myli tytuł dziennika, ówdeż wyśmiej jakąś metaforę, jesz- cze gdzie indziej przekreśli na- zwisko działacza — i zabawa trwa!

Ale — do rzeczy: O cóż ma do nas pretensje autor „Mar- ginesu”?

Po pierwsze, że „Głos” redagował ów „margines” nie „fair”, lecz wręcz tendencyj- nie.

Po drugie, że celem rubryki „Życia” było zwalczanie zachwaszczanego przez dziennikarzy prowincjonalnych języ- ka polskiego, przy czym autor wybierał rzekomo tylko pure nonsensy. A myśmy tego nie zrozumieli.

Po trzecie, że „Głos” się o- braził.

Po czwarte, że... Tu mały cy- tać:

„...dwóch na pewno czynni- ków potrzeba, by cel ten (wy- kazanie autorowi, że „przyga- nia... a sam smoli” — przyp- nazy) został osiągnięty: two- rzywa i dowcip. Tego pierw- szego zabrakło w publikacjach „Życia Warszawy”, tego dru- giego brakuje w Poznaniu od- czasów Piasta i Rzepichy”.

Odpowiedzmy więc urażo- nemu „Marginesowi” po kolei:

Po pierwsze — oczywiście nie „fair” i tendencyjnie redago- waliśmy „Margines” w „Gło- sie”. Jak się rzekło: na wzór „Życia”.

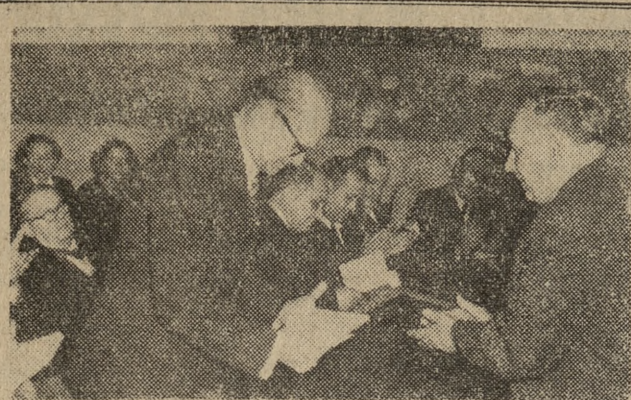
Po drugie — niechże celem rubryki „Życia” będzie rzec- zywicie walka o czystsze ję- zyka. Rzecz w tym, że dotych- czas nie zawsze tak było.

Po trzecie — każdy się obra- ził, gdy z niego — mówiąc po warszawsku — „robią balona”.

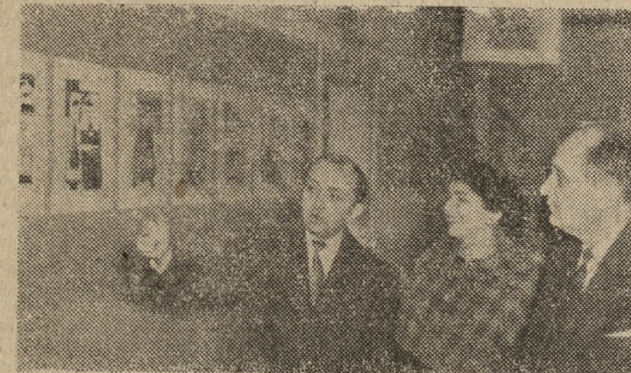
Po czwarte — z poczuciem humoru różnie, widać, bywa, skoro autor „Marginesu” tak się zaperzył... A co do tworzy- wa i dowcipu? Pierwszego nie brakło — świadcza o tym rów- nież niektóre cytaty wy- korzystane przez nas. Na temat dowcipu spierać się nie będzie my. Możemy tylko zauważyć, iż Piast i Rzepicha prawdopo- dobnie powiększyliby nieco ilość czynników, których „po- trzeba”. O jeden mianowicie: solidność w postępowaniu się twarzywem. Podobno jest to czynnik najważniejszy. W każdym razie w Poznaniu wysoko ceniony... Więc może umówimy się co do tego?

PHI

P. S. A co do „Dzwonka częstochowskiego” — radzimy zażądać honorariów za każdy prz- druk! To będzie naprawdę w „elkim stylu. I koszty wła- sne zmniejszą... Poza tym — wprwadźcie koledzy jeszcze jakąś oryginalną rubryczkę. „Przekrój”, „Szpilki”, „Dzie- nik Ludowy” i kilka innych pism dostarczy Wam... wzorów.



Poznańscy graficy mają ustaloną markę, nie tylko w kraju lecz i za granicą, dokąd ich prace coraz częściej docierają. Nazwisko artysty-grafika Rosika i jego prace znają np. Belgowie. Otóż Rosik jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, które obchodziło 10-lecie działalności. Na uroczystości spotkali się m. in. b. dyrektor prof. Bartel i obecny kierownik placówki dyr. Kurzyński, który wręczył jubileuszowy upominek, artystycznie wykonaną plakietę, swemu poprzednikowi.



Krając po rozległych korytarzach i salach uczelni zamienionych na salon wystawowy styka się widz z rozmaitością form twórczości byłych i obecnych uczniów Liceum. Szczególnie porażające jest siedzenie rozwoju talentu od pierwszej klasy licealnej aż po studia w wyższych uczelniach. Prof. Olejnik zaprowadza po wystawie wiceprzewodniczącego RN miasta Poznania mgr. Marca i dyrektora Centralnego Ośrodka Pedagogicznego Szkół Artystycznych p. Zaniewicką.



Po trudach oficjalnych uroczystości wesoło ruszyli w tany: młodzież Liceum i absolwenci do rock and rolla; a wychowawcy i rodzice do walczyka.

Fot.: E. Kitzmann

Reflektorem po kółkach rolniczych

Konsekwencja w postępowaniu, to jeden z warunków powodzenia zamierzeń. W realizacji nowego programu rolnego, który zerwał z administracyjnymi metodami zarządzania rolnictwem, widzimy właśnie konsekwentne dążenie naprzód. Wyrazem tego jest ostatnie zarządzenie ministra rolnictwa, przekazujące związkom kółek rolniczych dalsze uprawnienia.

Na podstawie tego rozporządzenia państwowa administracja rolna przekazuje samorządowi chłopskiemu swoje uprawnienia w dziedzinie: organizacji produkcji, rozwoju hodowli, nasiennictwa, produkcji pasz, ogrodnictwa, gospodarki nawozami organicznymi i mineralnymi, gospodarki łakowopastwiskowej, pomocy w nabywaniu i sprzedaży materiału hodowlanego, organizowaniu różnych form społecznego współdziałania, prowadzenia oświaty pozaszkolnej, gospodarowania środkami przeznaczonymi na popieranie produkcji rolniej. Związki Kółek Rolniczych będą współdziałały przy ustalaniu i rozdzielaniu pomocy finansowej i materiałowej przeznaczonej dla wsi. Rozdzielania np. nagród za wyróżnienia w poszczególnych gałęziach produkcji rolniej ogólna administracji państwowej będą mogły dokonywać wyłącznie na wniosek terenowych władz Związku Kółek Rolniczych.

OD GÓRY W DÓŁ

Rozporządzenie to było m. in. przedmiotem rozmowy prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZKiOR mgr. R. Tomaszewskiego z niżej podpisanym. Wynika z niej, że ubiegły rok poświęcony był umacnianiu samorządowej organizacji rolniczej. Praca ta została w zasadzie zakończona. Od 1 lutego odbywa się przejmowanie uprawnień o których wyżej mowa. W niektórych rejonach, pokrywających się z obszarami dawnych gmin zbiorowych, brakuje jeszcze w tej chwili agronomów-instruktorów, a tu i ówdzie w powiatowych zarządach zootechników. Braki te zostaną wkrótce wyrównane. Duży nacisk kładzie się na właściwe wyszkolenie instruk-

torów-agronomów. Chodzi bowiem o to, aby stali się oni działaczami społecznymi w pełnym i najlepszym tych słów znaczeniu, aby nie czuli się tylko urzędnikami wykonującymi polecenia, lecz współtwórcami wielkiego dzieła odbudowy kultury rolniej.

Z zadań praktycznych władze WZKiOR dążą do przejęcia i centralizacji całych kontraktacji produktów rolnych. Założenie wydaje się słuszne. Gdy kółka rolnicze przejmą kontraktację, uzyska się znaczną oszczędność na kosztach podróży i dietach wielu setek agentów i akwizytorów jeżdżących po wsiach. Zarząd Wojewódzki ZKiOR zebrał również odpowiednie materiały i wystąpił z wnioskiem w sprawie ubezpieczeń na wsi oraz w sprawie rozwiązania problemu nawozów sztucznych, domagając się m. in. ścisłej kalkulacji w tej dziedzinie.

W OSTRZESZOWSKIM

Pewnego dnia znalazłem się w powiecie ostrzeszowskim. Przeprowadziłem wiele rozmów oficjalnych i nieoficjalnych, z chłopami od pluga i z działaczami, z ludźmi prostymi i wykształconymi. Ogólny wniosek wysnułem taki, że na razie konkretna robota nie została tam rozkręcona. Wciąż jeszcze dominują sprawy organizacyjne nad koncepcyjnymi urozmiankami od czasu do czasu sporami kompetencyjnymi i, niestety, rozgrywkami personalnymi. Komuś nie podobają się czyjaś twarz, nie bierze pod uwagę wyników jego pracy, lecz bezkrytycznie rzuca hasło: Hajda na Soplicę! Rzecz charakterystyczna, że w „dołach”, tj. w samych kółkach rolniczych tego rodzaju rozgrywki nie istnieją. Tam myślą ludzie twórczo; pracują — mimo braku ogólnych koncepcji — nad ułatwieniem sobie życia.

Odwiedziłem kilka kółek w powiecie. Zapał jest — inicjatywa i przedsiębiorczość brak. Pewne ożywienie można zauważyć wśród kółkowców w Marcinkach i Mąkoszycach. Pierwsi projektują wielką rzecz — budowę polowej cegielni. Posiadają 4 hektary ziemi kryjącej w sobie grube pokłady doskonałej gliny. A cegła potrzebna im jak woda rybną. Budynki wymagają natychmiastowego remontu. Czy chłopci zdołają na własne uruchomić cegielnię? Bez pomocy powiatu chyba nie. A tej pomocy nie widać. W Mąkoszycach budują śmietanczarnię. Dla wsi — to znów wielka rzecz. Zysk? Podwójny. W czasie i w jakości mleka odtuszczonego. Ponadto kółkowcy w Mąkoszycach zamierzają odebrać gminnej spółdzielni piekarnię i prowadzić ją na własny rachunek. Na pewno przeholowali, zapędzili się. Sklepiarstwo — to nie kierunek działalności kółka rolniczego.

Konkretniej już trochę pracują w tym powiecie koła gospodyń wiejskich. Jest ich na razie niewiele, bo tylko 14, ale niektóre posiadają coś nieco na koncie. Odwiedziłem dużą wieś Doruchów. Rozmawiałem z prezeską KGW Anną Antczakową i sekretarką Bożeną Gryczmanówną. Zadałem tylko jedno pytanie: co konkretnie robią w zakresie swoich zadań społecznych? Słuchałem co najmniej pół godziny.

Utworzono Kółko Artystyczne — dwa przedstawienia. Zakupiono magiel dla zespołowego użytkowania. Organizuje się dziecięce, aby w czasie pilnych prac polowych matki mogły zostawić swe dzieci pod opieką. W programie: kursy gotowania i pieczenia, przetwórstwa owocowo-warzywnego, kroju i szycia, konkursy ogródków kwiatowych i warzywnych, wychowu drobiu. Na zebraniach — pogadanki z dziedziny higieny osobistej i higieny mieszkań, estetyki i czystości obejścia gospodarskiego. Doruchowskie kobiety zabrały także głos w sprawie „Kaplaczki”. Tak nazywają miejscową gospodę i domagają się jej zamknięcia o godzinie 19: „Żeby chłopcy wieczorami nie siedzieli tam, tylko w domu”. Mają rację. Wiejska gospoda jest złym doradcą.

Podobnie rzecz się ma w Morawinie. Małeńka to wieś. Wszystkie gospodynie i ich córki należą do KGW, wszystkie biorą udział w kursach i

konkursach. Choć oddalona od wszelkich środków komunikacyjnych, wioska tętni życiem społecznym. Dzięki ruchliwości i inicjatywie zorganizowanych kobiet i dziewcząt. Co to przynosi w efekcie? Czystość i schludność zagród, podwórek, mieszkań. Nie wierzyć? Jedźcie do Morawina i wstąpcie do zagrody prezeki Anny Dybowej, Anny Sławińskiej i innych, a zobaczycie.

A mężczyźni? Niechętnym okiem patrzą na społeczną pracę kobiet, zwłaszcza ci z góry, z powiatu. Oczywiście nie wszyscy, ale coś się udziela każdemu, skoro obecny radny powiatowy Rogalewski grzmiał na zebraniach przedwyborczych: „Kobiety — do garnków!”.

CZYŻBY DRUGA KRAŃCOWOŚĆ?

Do wpadania z jednej krańcowości w drugą, to my, Polacy mamy słabość. Dawniej, za czasów ZSCh, uprawiano kult niefachowości. Kto potrafił dobrze operować sloganami był ceniony na wagę złota. Znal się na rzeczy czy nie znał. Obecnie uprawiamy znów wyraźny kult fachowca i to koniecznie z wyższym wykształceniem. O działaczach, o organizatorach, o społecznikach bez dyplomu mówi się często z pogardliwym wydeciem warg. I to nie tylko w Ostrzeszowie, ale także w Poznaniu i gdzie indziej. A ja śmiem twierdzić, że i ofiarni społecznicy są potrzebni we wszystkich ogniwach organizacyjnych samorządu wiejskiego, a zwłaszcza w kołach gospodyń wiejskich. Znam bowiem i takich fachowców z dyplomami, którzy poza swoją specjalnością z dziedziny agrotechniki i zootechniki niewiele wiedzą o zasadach i organizacji życia społecznego, o jego potrzebach, kierunkach, specyfice i wszechstronności.

Czyż można sobie wyobrazić na przykład, aby kobieta wiejska zasklepiła się w wychowie prosiąt i drobiu, w uprawie ogródka i roślin okopowych? Czy na tym kończą się jej zadania osobiste i społeczne? A kultura i higiena, wychowanie dzieci i kształtowanie ich charakterów, zagadnienia kulinarne i znajomość sztuki krawieckiej, pomoc sanitarna w pierwszej potrzebie i rozrywki kulturalne? To wszystko się nie liczy? Kto ma w tym zakresie kobiecie wiejskiej pomóc? Agrotechnik, zootechnik, łakarz, meliorant, mechanizator? Nie. Tu koniecznie jest złoty środek — doświadczeni działacze społeczni, najlepiej — rodzaju żeńskiego.

Te uwagi dedykuję ludziom, którzy wpadając w drugą krańcowość lansują z uporem „kult dyplomu”.

K. JAŻWIECKI

Studium operetkowe w Koszalinie

Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie zorganizował w ubiegłym roku studium operetkowe. Po ośmiu miesiącach prób, studium to wystawiło w tych dniach operetkę Stojca „Taniec szczęścia”.

Reżyserem operetki jest znany na Wybrzeżu scenograf Z. Korolewski, kierownikiem muzycznym — dyrygent koszański Orkiestry Symfonicznej — F. Mucha, a choreografem — Janusz Sobieraj, byłby członek „Skolimowa”. (ZAP)

Ten wspaniały okaz uzasadnia chyba całkowicie powiedzenie „dumny jak paw”...

Fot. — CAF

List z Zielonej Góry

Ochryple saksofony

Niezależnie od trosk codziennego życia społeczeństwo miasta winno pasjonuje się obecnie karnawałowym szaleństwem. Wprawdzie szaleje się po zielonogórsku, to znaczący racjonalnie z ołówkami w ręku, aby nie wydać więcej złotych, aniżeli można, niemniej karnawał wciągnął w swą radosną orbitę chyba wszystkich.

Podczas przerw w zakładach produkcyjnych pracownicy opowiadają o tym, jaką która sprawą sobie sukienkę na następny zabawę świetlicową. Na identyczne tematy nowych kreacji wieczorowych dyskutują koleżanki biurowe, a zaleszają w kuchni „Polonia” starsze panie obmawiają znajomą przypinając łatki do ich talczy i efektownych sukien. Dlatego w Zielonej Górze słusznie mówi się, że każda na wet najelegantsza kobieta ma sukienkę z łatkami. Natomiast mężczyźni, jak to mężczyźni, więcej interesują się, czy na danej zabawie będzie przygrywała dobra orkiestra oraz czy bufet zachęci do konsumpcji swojej taniością i wyborem... wyborowych (z czerwoną trzpeką). Chociaż przynależą do bańki, że w tym karnawałowym szaleństwie podwójnie cieszy się wino, jako trunku smaczny, a stosunkowo niedrogi.

Zresztą jak mawiali już starożytni: „Prawda jest w winie”, zwłaszcza gdy wiadomo, iż powstało ono w Lubuskiej Wytwórni Wina przez fermentację „prawdziwych” jabłek, a nie jabłówek czy bzu. Takie wino pije się bez skrzywienia, wprost przeciwnie z dyskretnym obliźwaniem warg.

Gorzej, niestety, wygląda sprawa orkiestr. Na zabawach przygrywają zazwyczaj jakieś ad hoc zebrane zespołiki, charakterystyczne są brakiem wrażliwości zgrania i brakiem instrumentów, najbardziej niezbędnych jazzowi, nawet taktemu w najtańszym wydaniu. Zwykle prym wiedeńskie trąbki, często bez tłumika, przy czym z trębaczem mógłby śmiało rywalizować każdy szofer umiający doskonale rzyć na tzw. klaksonie. Większość orkiestr pozabawiona jest bodaj jednego saksofonu, jeżeli zaś taki się w danym zespole trafi, wydaje on głos zakatarzonego osia, prowadzonego w Neapolu do rzeźni celem zarnieżenia i przeobrażenia na oryginalne włoskie salami. Widziałem orkiestrę dumną z posiadania saksofonu, który jednak trzymany był raczej na ozdobę, bowiem „zachrypnięty” i od czasu do czasu pobekiwał jak stary baran.

Ponieważ organizatorzy zabaw dają słońcu płacą za usługi muzyczne, a uczestnicy pragną potaćzyć przy dźwiękach ułatwiających modne „podrygi”, przeto należałoby prosić zielonogórskich orkiestrantów, aby nawet dorywczo zarabiali przygrywaniem do tańca, odbywali próby celem uniknięcia kakaofonii czyli rozgardziasu wywołanego rozdźwiękiem między perkusją, a mandoliną i akordeonem. Jeżeli już mandolina ma zastępować banjo, a harmonia nie tylko akordeon, ale także brakujące instrumenty, to muszą być zgodne w rytmie, takcie i nastrój.

Młodzież zielonogórska, chcąc tańczyć modne przeboje, podryguje, podskakuje, wije się jak tasiełce, okręca nieczym bąk, ale nie ze swojej woli. Po prostu brak jest w mieście jakichś kursów tańca. I dobrane zrybiaby któraś z organizacji społecznych, gdyby zorganizowała pod okiem fachowego instruktora komplety taneczne. Przecież tańczyć umiemy, nie nawet „rock’n’roll” nie jest występkiem. Natomiast tańczyć go wulgarnie lub śmieć, stanowi kpinkę z towarzyskiego tańca.

Mieczysław TURSKI

Młodzież i jej troski czyli równy start

W ostatnich latach rośnie procent młodzieży inteligentnej przyjętej na wyższe studia, a maleje procent młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Na Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów w Poznaniu minister szkolnictwa wyższego Zółkiewski podał wymowne cyfry. Skład społeczny młodzieży studiującej przedstawiał się następująco:

Procent młodzieży pochodzenia

Lata	robotniczego	chłopskiego	inteligentnego
1954	34	24	35
1955	32	24	38
1956	30	22	41
1957	24	21	47

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi — zdaniem wielu profesorów m. in. poznańskich uczelni — w tym, że młodzież z inteligentnych domów posiada większą swadę, potrafi zrobić na egzaminatorze korzystne wrażenie. A młodzież robotnicza lub chłopska, nie jest ani gorsza ani lepsza. Jest po prostu inna. Jest mniej wyrobiona. Różne środowiska społeczne wywierają swe piętno na sposobie zachowania się, postępowania, argumentowania i odpowiadania. Dlatego trzeba pomóc młodzieży wyrównać, choćby tylko częściowo nie zawniesione różnice społeczne. Myślę o kursach przygotowawczych do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie dla córek i synów robotników i chłopów. Te części młodzieży trzeba przygotować do egzaminu, aby zrównać jej szanse z młodzieżą inteligentną, nie pod względem opanowania przedmiotu, bo to zapewniła szkoła, lecz pod względem obycia i sposobu odpowiadania oraz pozbycia się tremy.

Pamiętam kilka charakterystycznych przykładów z własnej praktyki pedagogicznej w minionych latach.

W powiecie opoczyńskim, leży wśród lasów małeńka wioseczka Lipiny. Byłaby podobna do tysięcy innych w Polsce, gdyby nie Technikum Handlowe CRS. Nie było tam prądu elektrycznego, kanalizacji, radia. W tej liczącej 10 chałup i internat wiosce mieszkali i uczyli się pracowici i dobra młodzież. Nigdy przedtem ani potem lepszej nie spotkałem. Kandydatka na studia, wybraną z tej szkoły jeszcze przed maturą, była Krystyna Z. — prymus Technikum, córka biednego chłopca.

Kiedy z doskonałym świadectwem udała się do SGPiS w Warszawie i znalazła się po raz pierwszy w stolicy, była onieśmielona, zahukana. Zmiana środowiska zdefiniowała ją całkowicie. Na egzaminie nie potrafiła odpowiedzieć na najprostsze pytania... Uczelnia miała pretensje do szkoły: „Jakże można było dać tak doskonałe świadectwo komuś, kto nie zna podstawowych pojęć”...

Dwie Hanki uczęszczały do jednej klasy Liceum Ogólnokształcącego w K. Hanka Radomska była jedynaczką — córką lekarza i polonistki. W domu był telewizor, magnetofon i radio. Grała pięknie na fortepianie, chodziła do kina, teatru, na koncerty, wyjeżdżała do opery. Z rodzicami rozmawiała o egzystencjalizmie i grze Casals, o Balzaku i Konfucjuszu.

Hanka Nowakówna była najstarsza w domu miała jeszcze pięcioro rodzeństwa. Ojciec był zwrotniczym i zarabiał bardzo mało. Wstawiała codziennie o 5-tej, szła kilka kilometrów do stacji. Zimą i latem. Wracowała w równie dwadzieścia godzin od chwili wyjazdu — jeśli się pościąg nie spóźnił. Gdy przychodziła zmęczona do domu, witała ją rozkrzyżowane rodzeństwo. Uczyła się w pociągu i

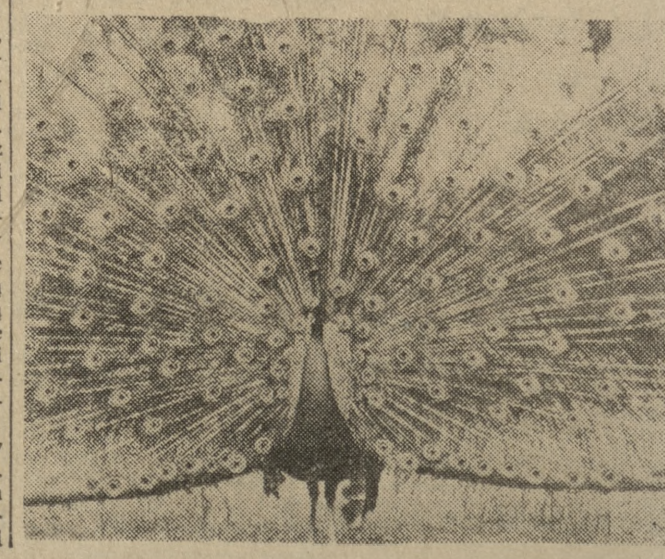
w poczekalni dworcowej. Gdy odrobiła lekcje, pomagała jeszcze matce. Dopiero późnym wieczorem czytała lekturę, nad którą zasypiała. Matka gasiła często w nocy światło...

Obydwie Hanki były najlepszymi uczennicami w klasie. Na studiach znalazła się jednak tylko Radomska. Przed egzaminem Nowakówna dwie noce przesiedziała przy chorym na dyfteryt bracišku. Matka była właśnie w szpitalu. Hanka nie zdała egzaminu.

KW ZMS i ZW ZMW w Poznaniu zamierzają zorganizować kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych przed nowym rokiem akademickim. Inicjatywa zasługująca ze wszech miar na poparcie ze strony władz oświatowych. Kursy przygotowawcze spełnią swą rolę, jeśli:

- uzupełnią luki w wiadomościach uczniów ze szkół o niższym poziomie nauczania, szczególnie prowincjonalnych;
- podbudują psychicznie kandydatów, którzy nabiorą większej pewności siebie i wiary we własne siły;
- będą organizowane przez ZMS i ZMW, dla swych członków jak i niezorganizowanych;
- kurs nie może dawać żadnych uprawnień czy przywilejów. Przeciwnicy organizowania podobnych kursów stawiają pytanie: „Kursy dla maturzystów? Po co?”. Nasuwa mi się wtedy również złośliwe pytanie: „Obozy kondycyjne dla wyczynowców sportowych Po co?”. Kursy przygotowawcze dla maturzystów podobnie jak i obozy kondycyjne dla sportowców posiadają zbliżony cel: poprawić „formę” stojących do walki. Nie chodzi o jakieś przepychanie siłą przez egzaminy naukowych cherlaków, lecz chodzi o to, aby zdrowym organizmowi umożliwić równy start.

Stanisław KAMINIARZ



Pracownicy poszukiwani

Inżyniera chemika z praktyką z dziedziny przetwórstwa tworzyw sztucznych (galanteria i sprzęt gospod. domowego) na stanowisko kierownika zakładu poszukują: **Kościński Zakłady Przemysłu Terenowego, Kościński, ul. Dworcowa 1, tel. 610.** K751

Księgowego kosztowca z praktyką oraz fachowca z dziedziny obróbki szkła na kierowniczym stanowisku zatrudni **Poznańska Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła w Poznaniu, ul. Warszawska 37a.** K802

Pracowników branży zbożowej zatrudnią Szeceńskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Szczecinie. Pożądane co najmniej średnie wykształcenie i praktyka w skupie oraz konserwacji zboża. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wraz ze świadectwami należy składać w Sekcji Kadr Okręgu w Szczecinie, ul. Niedziałkowskiego 21, pokój 29. K893

Praca	Kupno
Gospodyni samotna , poważna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna na stałe. Warunki dobre, pokój do dyspozycji. Referencje wymagane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4121g.	Cebule, drobna sadzonka każda ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4660g.
Ogrodników, kwiaciarnia z wyprawami poszukuje zaraz. Warunki dobre, Oferty kierować: „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod nr „979”. K897	Agrest lub prostownik 6-12 V, 100-500 A, kupię lub dam wykonać. Kucharczyk, Poznań, pl. Wielkopolski 7/8 m. 71, tel. 839-45. 3621g
Oddam pracę w domu — bieliznę damską i dziecięcą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 4335g.	Młyn kulowy kupię W Karłak, Poznań, ul. Wolowska 55, tel. 638-10. 4148g
Modystka sila pierwszorzędna potrzebna. J. Chęcińska, Poznań, Czerwonej Armii 35. 4338g	Pianino dobre kupię . Oferty do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4327g.
Gospośia do samodzielnego prowadzenia domu, z poleceniami potrzebna. J. Chęcińska, Poznań, Czerwonej Armii 35. 4339g	Drut ocynkowany 0,3-4 mm długość 500 mm, nadający się na linkę do siatki parkanowej kupię natychmiast parafra rz. kat. w Smilowie, pow. Chodzież. 14540p

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: **Adela Szczyrkówna**, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2934g

Lekcji pisania na maszynie, stenografii oraz języka niemieckiego udzielam. Poznań, plac Wolności 2, w podwórzu, III piętro. 4414g

Lila Babst

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lutego 1958 r., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
RODZICE, BRAT, BRATOWA I RODZINA

5047g

Dnia 12 lutego 1958 r. zmarł, śp.

dr med.
Franciszek Bednarek

zastępca naczelnika Zarządu Służby Zdrowia DOKP w Poznaniu, zasłużony lekarz, ceniony przełożony i życzliwy kolega.

Hołd Jego pamięci i wyrazy szczerzego współczucia dla Rodziny składa

ZARZĄD I RADA MIEJSCOWA SANATORIUM KOLEJOWEGO IM. DR. WL. BIEGAŃSKIEGO W CHODZIEŻY.

K885

Dnia 16 lutego 1958 r. zmarł, śp.

dr med. Marian Szenic

długoletni dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy wybitnego lekarza, serdecznego przyjaciela i wychowawcę.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

LEKARZE I PIELEŃNIARKI
WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO W POZNANIU

K909

+

Dnia 16 lutego 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, nasz ukończony ojciec i najlepszy przyjaciel, najdroższy brat, szwagier i wuj, śp.

dr med. Marian Szenic

dyrektor Woj. Spec. Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, major rezerwy w stanie spoczynku, odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 19 bm., o godzinie 8.30 w kaplicy św. Józefa przy ulicy św. Józefa.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążeni
DZIECI, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Szymborskiego 6 m. 4, 5039g

Sprzedamy
młocarnię

7,5 kW z motorem elektrycznym 11,5 kW w dobrym stanie.

R. Golczewo, pow. Poznań. 4680g

Sprzedaz

Sprzedam motocykl JAPP 350 ccm górnozaworowy supersport, nowoczesny na teleskopach w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, tel. 625-69, od godz. 17. 4951g

Samochód osobowy BMW 4-drzwiowy w pierwszorzędnym stanie, z radiem, sprzedam. Poznań, telefon 88-67. 5024g

Gilotynę metrową po remoncie sprzedam, Leng. Łódź, Piotrkowska 61. K861

Wózki dziecięce, gniebok i sportowe, nowoczesne modele, poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerw. Armii 70 (w podwórzu). 2893g

Lisy niebieskie hodowlane 3 trojki sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4174g.

Wózki dziecięce, spacerówki, koszykowe ceratowe, drewniane, zabawki poleca Kociński, Poznań, Gwardii Ludowej 43. 4095g

Tapczany dobrej jakości, tażankę sprzedam tapicerka, Poznań, Maleckiego 33. 4311g

Sprzedam spletnie taksonometr do taksówki, Poznań, Czechosłowacka 32 m. 2. 4614g

Samochód Fiat 1100 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grudzińskiego 42 m. 9. 4619g

Samochód Opel P-4 po generalnej naprawie na nowym ogumieniu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4632g.

Sprzedam dobrze prosperującą wytwórnię prefabrykatów budowlanych położoną w korzystnym punkcie koło Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4701g.

Kamień budowlany jednostronnie płytowany na fundamenty dla indywidualnego budownictwa sprzedam — cena 70.— zł tona. loco stacja załadunkowa „Budulec”, Szczecin, Słowackiego 7, tel. 374-34. 14831b

Sprzedam wózek niebieski (Warszawa), Poznań, Siemiradzkiego 6 m. 9. 4352g

Sprzedam piec przenośny z piekarnikiem, Poznań, Kolejowa 41 m. 1a. 4353g

Nutrie — młodzież sprzedam. Poznań-Podolany, ul. Nałeczowska 14. 4354g

JUŻ JUTRO
możesz wygrać
dzisiaj kupując szczęśliwy los
Krajowej Loterii Pieniężnej

K634

Przedsiębiorstwo państwowe
POSZUKUJE
w różnych częściach m. Poznania na okres 6 tygodni kilka tysięcy m²
powierzchni magazynowej

otwartej lub zamkniętej wzgl. na wolnym powietrzu, ale pod dachem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K859.

UGŁOSZENIA DROBNE

Dwuwałcówkę, prasę hydrauliczną, piec do podgrzewania — sprzedam. Wiadomość: Zamojtel — Kraków, ul. Limanowskiego 18, tel. 536-55 — wieczorem. K996

Sprzedam samochód osobowy „Opel” w idealnym stanie. Poznań, Palacza 34. 4086g

Filc odpady (pasy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4356g.

Spletnie sprzedam 1 ha ziemi pszenno-buraczanej pod budowę pod Kościannem. Informacje: Poznań, Śniadeckich 17 m. 9, u p. Świętlickich. 4359g

Maszyny do mielenia mięsa i kości na prasę sprzedam. Poznań, Grudzińskiego 66 (warsztat). 4360g

Sprzedam witryny oszklone, Wiśniewski, Poznań, ul. Mostowa 11a. 4363g

Sprzedam parę koni, w tym klacz zarodowa 5-letnia, wysokożrebną. Pralkę nową, kierat. Krzesiński, Poznań, Siewierska 19. Dost. 4 autobusem z Rataja o Krzesińsk. 4367g

Sprzedam wózek autko 1-rodzinny, Poznań, Kościelna 25 m. 1. 4378g

Psia owczarka alzackiego 10-miesięcznego sprzedam. Poznań, Galla 11b m. 3 (za Polną). 4380g

Skórki z norek, garbowane, 40 sztuk sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4382g.

Sprzedam maszyny dzielnarskie 8/80, 9/70, 8/40. Poznań, telefon 624-71. 4383g

Samochód osobowy „Dodge” w dobrym stanie idealny na taksówkę korzystnie sprzedam. Zgłoszenia, Poznań, ul. Czesława 3a m. 10. 4385g

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego, komfortowego, za zwrotem wszelkich kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4394g.

Duży pokój (światło — gaz własne liczniki) zamienię na pokój lub 2 pokoje z kuchnią samodzielną. Korzystnie warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4400g.

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 2929g

Prywatne gospodarstwa, kamienice, resztki, domy, parcele w wielkim wyborze, każdej wielkości po okazyjnej cenie polecam i poszukuję dla poważnych refleksantów. Adamiński, Chodzież, Zwycięstwa 16, w czwartki zgłoszenia: Wągrowiec, Swierczewskiego 5. 3940g

Sprzedam 10 ha ziemi na działki lub w całości, Antoni Kotus, Chłudowo, pow. Poznań. 4078g

50 gospodarstw od 3-50 ha spletnie poszukuję. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 14106p

Willę z wolnymi mieszkaniami wzgl. zastępczymi polecam: (od 100 tys. zł — warunek: zamiana mieszkania). Parcele ul. Winiogradu przy tramwaju spletnie sprzedam. Goronki, Poznań, Swierczewskiego 11. 4592g

Gospodarstwo prywatne 12,48 ha, ziemia pszenno-buraczana w tym 2 ha ląki, budynki maszynowe — spletnie sprzedam. Zwierciadłowski, Młynkowo, pow. Czarnków. 4699g

Willę jedno lub dwumieszkanie zamieszkałą, w dobrym punkcie Poznania, kupię spletnie za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4731g.

Nieruchomość przemysłowa z wolnymi lokalami i piwnicami obszernym podwórzem, kupię spletnie w Poznaniu względnie na prowincji. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1, tel. 513-67. 4890g

Kupię domek 1-rodzinny, albo parcelę budowlaną blisko tramwaju w Poznaniu, Julia Biernat, Szczecin, Radogosia 16 m. 3. 14835p

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciemetrowym ogrodem (7000) przy tramwaju (17000 zł, kamieniec z ofycynami) pierwszorzędna budowa całość 230.000 zł lub idealną połowę, willę 3-pokojową nowowytbudowaną z ogrodem, cała wolna (Puszczykowo) 130.000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 4549g

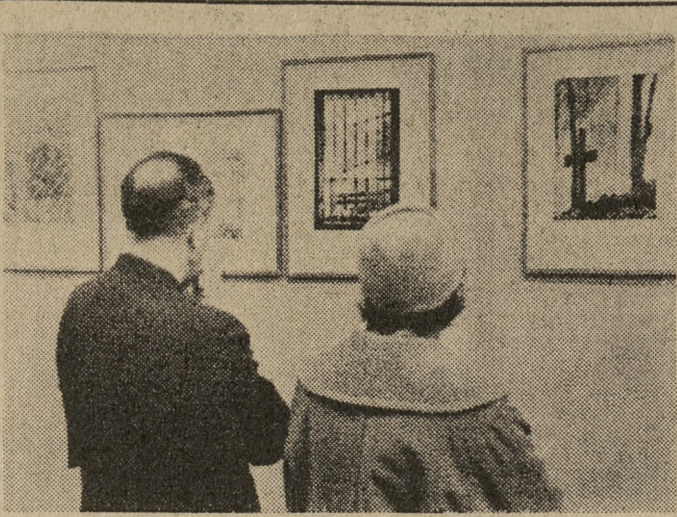
Dom 1-rodzinny skanalizowany, zamieszkały, tyśięciem

W lokalu Polskiego Towarzystwa Fotograficznego — Oddział w Poznaniu prof. dr Tadeusz Cyprian otworzył w sobotę Wystawę Retrospektywną Fortunaty Obrąpalskiej. W dniu tym przybyło tu dużo miłośników fotografii, kolegów i — co się rzadko zdarza — artystów — plastyków.

Na wystawie pokazane zostały fotografie artystyczne z okresu około 20 lat. Obrąpalska — duch niespokojny, szuka stale nowych form artystycznych, traktuje fotografię bardzo poważnie, operuje różnymi technikami, doprowadzając swoje prace do perfekcji.

Zdaje się nam, że wystawy na takim poziomie i tak różnorodnej Poznani po wojnie jeszcze nie oglądał. Warto ją zwiedzić.

Fot. (2): K. Przechodźki



Gdzie pobuduje się domy mieszkalne z funduszy „Koziołków”?

Pod koniec ubiegłego roku wysunięto koncepcję budowy domów mieszkalnych z funduszy Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” przy ul. Grunwaldzkiej. Obecnie, kiedy funduszy „Koziołków” podzielono po połowie na miasto i województwo, inwestor — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych proponuje inną lokalizację. Podyktowana jest ona troską o dobro miasta.

Przewidywano, że Poznań na budownictwo mieszkaniowe otrzyma w tym roku z „Koziołków” około 40 mil. zł. Równy podział na miasto i województwo znacznie zmniejszy tę sumę. A tymczasem kredyty państwowe na budowę osiedla przy ul. Grunwaldzkiej są i ich ewentualne zastąpienie pieniędzmi z „Koziołków” mogłoby spowodować niewykorzystanie przeznaczonej kwoty i jej stratę. Drugi powód, to szybkie tempo robót w nowym osiedlu. Ma ono być ukończone w ciągu 2—3 lat. Na systematyczne otrzymywanie funduszy z „Koziołków” nie ma żadnej gwarancji. Są to fundusze bardzo płynne: raz może być ich więcej, raz — mniej.

DBOR proponuje fundusze „Koziołków” przeznaczyć na budownictwo pombowe w różnych punktach miasta. Jedynie w rejonie ulic: Janickiego i

Zeromskiego powstałaby zwarła zabudowa, trzy budynki o 350 izbach. Pozostałe domy wybudowano by przy ulkach: Armii Czerwonej 51/57 — 140 izb, Chociszewskiego 41/43 — 81, Dąbrowskiego 100 — 30, Dzierżyńskiego 155/157 — 201 i Sowińskiego 34/38 — 54 izby. Wszystkie te budynki projektuje się oddać w tym roku w stanie surowym.

Propozycję DBOR rozpatrzy

Informujemy

Politechnika Poznańska rozpoczyna rekrutację na studia wieczorowe. Zacznie można przygotować się do uzyskania stopnia inżyniera — na wydziałach: budowy maszyn, elektrycznym, budownictwa lądowego. Na Wydziale Budowy Maszyn będzie możliwość specjalizacji w zakresie mechanizacji rolnictwa.

Informacje — Dział Nauczania Politechniki Poznańskiej, Plac Curie-Skłodowskiej 5.

W związku z planowaną wystawą zbiorową Konstantego Brandla Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie zwraca się z prośbą do wszystkich posiadających prace artysty (oleje, akwarele, gwasze, ryciny) o zgłoszenie ich na wystawę oraz o udzielenie informacji o pracach zaginionych.

Muzeum prosi o możliwie szybkie informacje w tej sprawie. Porozumiewać należy się z Komitetem Organizacyjnym Wystawy K. Brandla w Muzeum Narodowym w Warszawie, Al. Jerozolimskie 2.

Polskie Towarzystwo Fajkowe Oddział Poznański w środę 18 bm. o godz. 18 zwołuje w sali XI Collegium Chemicum zebranie dydaktyczne z odczytem mgr. T. Hinczera.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Edwarda Raczyńskiego zawiadamia, że czytelnia dziecięca przy Armii Czerwonej 65 przeniesiona została do lokalu przy ul. Słowackiego 22.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy X Hufcu Poznań — Włda przypomina członkom i sympatykom, że dziś we wtorek 18 bm. o godz. 19 odbędzie się TRADYCYJNY PODKOZIOLEK w sali Technikum Drogowego, przy ul. Różanej 17.

Poznański Radioklub LPZ przyjmuje do 1 marca rb. zapisy kandydatów na kursy radiooperatorów i radiomechaników. Wymagane: ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Informacje i zapisy w Radioklubie LPZ przy ul. Niezłomnych 1 pokój 9 od godz. 8—15.

Władysław Krajewski obchodził 8 bm. w Wyższej Szkole Ekonomicznej jubileusz 50-letniej pracy w zawodzie stolarskim. Pan Krajewski znany jest jako doskonały fachowiec, znający i kochający swój zawód. Z okazji jubileuszu rektor WSE prof. dr J. Górski wraz z zarządem miejscowego związku zawodowego podejmowali Jubilata w gronie pracowników uczelni. W czasie uroczystości składano mu życzenia dalszej owocnej pracy oraz wręczono pamiątkowy dyplom uznania wraz z nagrodą pieniężną. Uroczystość jubileuszową połączona była z otwarciem klubu pracowników, urządzono w nowym skrzydle WSE.

Jajka — tańsze

Jak informuje nas Wojewódzka Komisja Cen — od wczoraj (17 bm.) zostały obniżone ceny detaliczne na jaja świeże i konserwowane.

Świeże jaja I gat. — 2 zł za sztukę, II gat. — 1,90 zł; dietetyczne sprzedawane w „Delikatesach” — 2,20 zł, chłodnicze — 1,70 zł i wapnowane — 1,50 zł.

Razem z „Marysią”

Biuro Pośrednictwa Pracy dla Studentów mieści się obecnie także w Spółdzielni „Marysia” we wspólnym lokalu przy Al. Stalingradzkiej 24. Godziny urzędowania — od godz. 9—14 i od 18—20, telefon 16-90.

Piórem reportera

Czapka...

Nieprzyjemna pogoda ubiegłego niedzielnego południa nie usposabiała do powolnych spacerów po mieście. Wielu z przechodniów mocowało się z dmącym wiatrem, trzymając ręką nakrycia głowy. Czasami wiatr zwyciężał i trzeba było gonić uciekającą kapelusz czy czapkę. O tak, właśnie, jak mężczyzna w brązowym płaszczu, przechodzący w stronę centrum miasta koło Banku Rolnego.

Siwa samodziłowa czapka potoczyła się na jezdnię. Nie zważając na to, co się wokół

niego dzieje, wybiegł za czapką na środek ulicy...

— Uważaj!!! — zdawały się mówić wystraszone oczy przechodniów.

Nagły zgrzyt hamulców jadącej z dużą prędkością w dół ul. Armii Czerwonej „piątki”, okrzyki pasażerów i blada, jak opłatek, twarz motorniczego, który, po zatrzymaniu wozu, wyskoczył na jezdnię. Spod kół pierwszego wozu wystawała poła brązowego płaszcza...

W mgnieniu oka wokół trzech wagonów „piątki” zebrał się tłum ludzi. Jak spod ziemi, wyrastały milicjnie mundury. Nadjechały samochody Pogotowia.

Lekarz już nie był potrzebny... Pod kołami tramwaju stracił życie 27-letni Henryk Zawadzki, zam. w Złotoryi na Śląsku.

— O, i tyle po nim zostało — wieczorem zwrócił się do mnie — dyżurny sierżant MO, pokazując kopertę z depozytem po tragicznie zmarłym. Oglądam przyczynę śmierci — samodziłową czapkę, szalik, legitymację ze zdjęciem, fotografię, szzyjkę z nieodkorkowanej butelki wina i pomietę dwuzłotówki...

(Of.)

Znaleziono!

Edmund Krause z Poznania znalazł w dniu 12 bm. o godz. 12 przy Al. Stalingradzkiej nóż z Mostu Teatralnego portfel z dokumentami na nazwisko Lucja Hadrys.

☆

15 bm. około godz. 7 rano przy ul. Gwardii Ludowej Jerzy Strawiński znalazł okulary.

Zgubione przedmioty odebrać można w Redakcji „Głosu” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 62.

(i)

SPORT

Kto wygrał w „Totku” i „Koziołkach”

Na konkurs „Toto - Lotka” na dzień 16 bm. wpłynęło 21 464 750 rozwiązań. Kwota w tej wysokości podzielona została na nagrody 5 stopni. Wylosowano: bojery (nr 2), gimnastyka (8), jazda figurowa (11), strzelectwo (39), szachy (41), tenis stołowy (45) oraz dodatkowo siatkówkę (38).

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano numery: 17, 28, 68, 71, 87.

Krótko

ROczne ZEBRANIE sprawozdawczo-wyborcze Poznańskiego Okręgowego Związku Jakakowego wybrało na prezesa Michała Kaczmarka, a na jego zastępcę Tadeusza Kulczaka. Uchwalono w tym sezonie rozegrać zawody o puchar, w których każdy klub walczyć będzie z każdym. We wrześniu odbędzie się spotkanie Berlin zachodni — Poznań w stołce Niemiec.

W MECZU SPARRINGOWYM drużyna Warta pokonała Polonię Główną 4:0. Mimo że piłkarze Polonii wyszli na „sucho”, na boisku zaprezentowali się u progu sezonu bez zarzutu. W niedzielę przegrymą Wartę beniaminek I ligi Bydgoska Polonia.

FRYMAT WSRÓD lekkoatletów juniorów okręgu poznańskiego, po wyrównanych walkach, które przyniosły dobre wyniki i potwierdziły celową pracę trenerów, wywalczyła Legia uzyskując 65 pkt. przed Wartą 63 i Olimpią 62. Liczny udział w zawodach wzięli również reprezentanci z terenu województwa.

MŁODZI HOKEIŚCI ZSSR pokonali w meczu rewanżowym reprezentację Polski 7:4.

Koszykarze Lecha sięgają po tytuł mistrza

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi w koszykówce kobiet. Tytuł mistrzowski bezapelacyjnie zdobyły koszykarki AZS-AWF wyprzedzając trzema punktami „Wawel” Kraków oraz czterema KKS Lech. Czwarte miejsce zajmuje Polonia W-wa, która wyprzedziła Olimpię. Ligę opuściły AZS Kraków i ŁKS.

W ostatnich meczach KKS Lech uległ AZS AWF 45:57, a Olimpia została pokonana również przez AWF 46:38.

Zupełnie odmienną dla poznania ków sytuację można zaobserwować w lidze męskiej. Koszykarze Lecha od tytułu mistrzowskiego dzielą jeszcze 2 mecze. Po ostatniej kolejce rozgrywek pokonali

Londyn interesuje się regatami na Malcie

Zainteresowanie przygotowaniemi do tegorocznych wioślarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w sierpniu na Malcie, jest również bardzo duże wśród naszej Polonii zagranicznej.

W dwóch obszernych artykułach „Orla Bialego” wychodzącego w Londynie, które ukazały się w lutym red. Paweł Hęciak (pochodzi z Ostrowa Wilk, i pracował przed wojną w poznańskim „Nowym Kurierze”) wspomina o historii polskiego wioślarstwa, rywalizacji Bydgoszczy i Poznania i pierwszych regatach o mistrzostwo Europy w Polsce, 1923 r. na torze w Brdyjściu.

Polacy — jak się okazuje — są doskonale zorientowani o pojedynku, jaki prowadziły Bydgoszcz i Poznań o powierzenie im organizacji tegorocznej, wielkiej batalii wioślarskiej, rami której sięgają falek poza stary kontynent. Zamierzają bowiem startować m. in. reprezentanci USA, Australii, a nawet... Meksyku.

Red. Hęciak pisze: Poznańowi przypadł zaszczyt. Niech wszystko przygotuje na ostatni guzik, tak

Brawo młodzi zapaśnicy!

W Jeleniej Górze przez trzy dni zmagali się w zapasach, stylu klasycznym — juniorów reprezentanci wszystkich okręgów. Poznań wystawił 15 zawodników, którzy wywalczyli dla barw swego okręgu pierwsze miejsce w punktacji zespołowej. Poznań uzyskał 39 pkt., przed Katowicami 22, Warszawą i Poznaniem II po 18 pkt.

Mistrzowskie tytuły zdobyli: Kozłowski (Legia), Szymańczyk (Kolejarz), Misiorny (Poznań); tytuły wicemistrzów uzyskali: Wanat (Unia), Ratajczak (LZS Sulmierzyce), Namysł (Warta), Duchyński (Kol.), Gicella (Unia). (X)

Zmarł dr Marian Szenic

W niedzielę zmarł dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu — dr Marian Szenic. Zmarły był znanym na naszym terenie lekarzem-społecznikiem.

Urodzony w Poznaniu w 1891 roku, po studiach medycznych w Lipsku i służbie w armii pruskiej wrócił pod koniec 1918 roku do Poznania, gdzie brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Kilka lat później rozpoczął pracę w klinice prof. Karola Jonschera, specjalizując się w chorobach dziecięcych.

Dr Szenic był w okresie przedwojennym prezesem Towarzystwa „Stella”, które organizowało kolonie letnie dla biednych dzieci. Od roku 1932 kierował Szpitalem Dziecięcym im. Św. Józefa. Zmarły został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Odznaką Wznowienia Pracownika Służby Zdrowia. Pogrzeb dr. Szenica odbędzie się jutro, w środę, o godz. 15.15 na cmentarzu jeżyckim.

Odczyt lektora KC odłożony

KW i KM PZPR zawiadamiają, że przewidziany na dzień 18 bm. odczyt lektora KC na temat: „Zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową w krajach obozu socjalistycznego” został odłożony i odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 17.

Odczyt ten zostanie wygłoszony przez lektora KC PZPR, ministra handlu wewnętrznego — inż. M. Lesza.

jak w 1929 r. przygotowała Bydgoszcz. A nawet jeszcze lepiej. By nie było wstydu. Zresztą jestem o to spokojny — podkreśla autor — choć prasa krajowa jeszcze niedawno bardzo martwiła się (m. in. powołuje się na „Głos Wielkopolski”) stanem przygotowań na Malcie. W sierpniu słowo Poznań będzie na łamach całej sportowej prasy. A nazwa ta ma swój wydzźwięk w świecie. Już dziś — kończy red. Hęciak — życzymy polskim wioślarzom wiele sukcesów”. (tp)

Pływacy Olimpi i Warty w półfinałach

Pierwszy dzień drużynowych mistrzostw Polski w pływaniu był właściwym poważniejszym przeglądem sił czołowych pływaków polskich. Dobrze spisały się najmłodszymi pływaczki, ustanawiając nawet rekordy Polski. 14-letnia Skrzyszewska na 100 m grzb. uzyskała czas 1:30.2. Z czołówek krajowej lepiej wypadli mężczyźni, m. in. Czyż, Krieze, Zimny, Aluch na i Pstrokoński.

Poznań reprezentowany był w rozgrywkach przez trzy zespoły: Wartę, Olimpię i Lecha. „Zieloni” pokonali w Stargardzie Varsovie i Błękitnych (Starg.) Olimpię zwyciężyła w Chelmie Resursę i Stal (Grudź.). Ponadto do półfinałów weszły drużyny: Polonia (Bytom), Siemianowiczanka, Polonia (W-wa) i Słęża (Wrocław), która w Poznaniu pokonała łódzkiego Orla i miejscowego Lecha. (p)

Trener Klumberg nie żyje

W Tallinie zmarł po ciężkiej chorobie znany trener lekkoatletyczny Aleksander Klumberg-Kolmper, który w latach 1927—1932 był opiekunem polskich lekkoatletów. Heliasz, Kusociński, Lokajski, Piawczyk i wielu innych mają mu dużo do zawdzięczenia.

Klumberg, który przez długi czas przebywał w Poznaniu, był trenerem w Centralnej Szkole Gimnastyki i Sportów (obecnie AWF Warszawa) a jednocześnie opiekował się wszystkimi lekkoatletami naszego miasta. Był doskonałym dziesięcioboistą i rekordzistą Europy. Jego specjalnością były wszystkie konkurencje techniczne. W skoku o tyczce uzyskiwał już wówczas wysokość około 4 m. W 1928 i 1932 r. przygotowywał polską ekipę do startu na Igrzyskach Olimpijskich.

Na wieść o śmierci Klumberga PZLA i PKOl wysłały depeche kondolencyjne. (X)

Oz.

Luty
18
wtorek

Teatry

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod”; POLSKI — g. 19 „Pan Jowialski”; NOWY — g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; SATYRY — g. 20 „Piękna Helena”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Pastorałka”; ŻOŁTODZIÓB — g. 20 „Trzy łokcie optymizmu”;

Kina

APOLLO — godz. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „08/15 Koszary” (NRF, 18 l.); BALETYK — g. 16, 18 i 20 „08/15 Kapitulacja” (NRF, 18 l.); RIALTO — g. 10—20 „Nieznana dziewczyna” (panoram., francuski, 16 l.); WARTA — g. 10.11 „Dziwny sen prof. Filutka” (bajki, g. 12—20 „Utrille i jego świat” (dokum.); MUZA — godz. 10—20 „Malwa” (radz., 18 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Skarb kapitana Martensa” (polski, 7 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „08/15 Front” (NRF, 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Dzień gniewu” (duński, 18 l.); CZERNASTKA — g. 13, 15, 17, 19 i 21 „08/15 Kapitulacja” (NRF, 18 l.); MINIATURKA — g. 16, 18 i 20 „Alarm w cyrku” (NRD, 12 l.); GWIAZDA — g. 16, 18 i 20 „Ali Baba i 40 rozbójników” (franc., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Młyn na Pa dzie” (włoski, 16 l.); OSIEDELE — g. 16, 18 i 20 „Zbiegowie” (franc.,